Nr 25 Kraków 31 Stycznia — Niedziela. Rok 1869.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Poczta w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sr. 15
„ Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „Czasu." — Listy reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — Listów nie frankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Biuro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różanéj w domu pod L. 428, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem i Wiedniu Schulerstrasse Nro 11 p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund*.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

W Krakowie: na miesiąc Luty . . złr. 2
„ od 1 Lutego do 31 Marca „ 4
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem, na miesiąc Luty . . . . . złr. 2 c. 25
od 1 Lutego do końca Marca „ 4 „ 50

Kraków 30 stycznia.

Wolimy zawsze wypowiadać zasadniczo nasze przekonania niżli staczać walkę polemiczną, skoro tylko to, co za prawdę uważamy, na tem nie traci, a nie mamy do odparcia obelgi. Zresztą zaczepki i argumenta, jakich w tak ważnej chwili nie szczędzą przeciwko sprawie galicyjskiej organa wiedeńskie, sprowadzić łatwo do jednego mianownika, z jednego bowiem płyną one źródła. W mniej więcej umiarkowanej a czasem nawet w pozory życzliwości przybranej formie przeciwnicy zasady autonomicznej mając w samymże łonie centralnego i centralizacyjnego parlamentu do walczenia z najlegalniejszą, ściśle konstytucyjną opozycyą autonomiczną Polaków, przerzucają walkę na inne pole — ogólno polityczne. Według znanej metody sądzą, że nadal, jak dotychczas, od Polaków wszystkiego domagać się można i wszystkiego im odmawiać, to w imię nadziei, to w imię niebezpieczeństw. Monarchia austryacko-węgierska może istnieć bez Galicyi — mówią oni —, lecz nie może istnieć z Galicyą używającą odrębnego stanowiska.

Nie będziemy się rozwodzić nad doniosłością i śmiałością podobnego zdania, wypowiedziane w piśmie polskiem przed laty kilku, dałaby pierwsza jego część powód do oskarżenia o zbrodnię stanu przeciwko całości państwa.

Gdzież się podziała ta niedawno jeszcze tak wszechwładna idea całości państwa, tak podejrzliwa i drażliwa dla wszystkiego, co się do jej skostniałej nie stosowało prawidłowości? Znikła ona bez śladu, jeśli jej ci właśnie nie bronią, co od niej najwięcej cierpieli. Nie chcemy jednak polemizować z tą metodą, która odwołuje się do interesu ściśle galicyjskiego monarchii wtedy, kiedyby mogła być mowa o sprawie polskiej; kiedy zaś o sprawy galicyjskie chodzi, wnet wysuwa widoki lub obawy dotyczące sprawy polskiej.

Chcemy tu tylko stwierdzić jeden fakt, że żądania, wyrażone we wnioskach naszego Sejmu, domagania się delegacyi polskiej, nie wiodą wcale do odrębnego politycznego stanowiska Galicyi w organizmie monarchii, do utworzenia osobnego państwowego ciała, jakby to chciano przedstawić, ale są tylko wyrazem niezbędnych potrzeb rzetelnego życia autonomicznego.

Tak zwana rezolucya nie mieści ani jednego punktu, któryby zdradzał chęć wyłączenia się lub osłabienia związku politycznego, jaki dziś już, tylko na podstawie autonomicznej, może różne części monarchii w całość jednoczyć. Wyłączność leży tylko w tej okoliczności, że Polacy zmuszeni byli po raz pierwszy odrębnie i wyłącznie sprawę galicyjską wytoczyć w centralnym parlamencie. Dotychczas, ilekroć potykaliśmy się o prawa nam przynależne, to zawsze w imię ogólnej autonomicznej zasady. Skoro jednak drogi polityczne rozeszły się w różnych kierunkach, gdy, za przykładem Węgrów, każdy na sobie i dla siebie ma się dobijać zakresu swych swobód —, żaden żywioł, śmiało to rzec możemy, nie ma w obecnej chwili więcej powodów a zarazem więcej tytułów do postawienia raz swego rachunku na żywioł polski. Dowiódł on bowiem, jak wzmocnienie i byt państwa go obchodzi, skoro zdolnym był podporządkować własne potrzeby temu celowi, i w kwestyach bytu państwa pierwej stawiał zasadę: aby być, aniżeli pytanie: jak być.

Sprawa galicyjska, jak ona dziś już leży na stole Rady państwa, jest tą kwestyą, jak dla monarchii; jest sprawą zasady autonomicznej, a nie wyłącznego stanowiska jednej prowincyi.

Jeśli Węgry w swojej zdobyczy politycznej grzeszą wyłącznością, i o krok od praw nabytych by nie ustąpili, nie poświęcili najmniejszej nawet formalności dla sprawy pojednania innych krajów i narodowości w monarchii, Polacy takich żądań nie stawiają, któreby w czemkolwiek naruszały, lub utrudniały więź wspólną całości politycznej. Niema tu przeto stanowiska wyłącznego, ale chodzi tylko o swobody autonomiczne.

Przeciwnie, w najlepszym wypadku naszego sporu, gdybyśmy w zupełności to uzyskali czego żądamy, jeszczebyśmy nie mieli dotąd zupełnej rękojmi utrwalenia naszych praw, dopókąd i inne kraje monarchii nie zostałyby zadowolnione.

Wypowiadamy to w chwili walki bez ogródki, a z tą świadomością, że nasza szczerość wyzyskaną będzie przez przeciwników, to jest przez większość centralistyczno-niemiecką. Wszak już i dziś mówią, że ustępstwa dla Galicyi będą precedensem dla innych prowincyi, że przyznane nam stanowisko prowadzić musi do zadowolenia i innych krajów.

Więc niech nam odmawiają naszych swobód, ale szczerze w imię centralizacyi, a nie w imię obaw politycznych przed odrębnem stanowiskiem Galicyi. Walka to bowiem ta sama centralizacyi z autonomicznemi i narodowemi dążeniami, tak stara jak Austrya. Nie szukaliśmy do niej podstawy w prawach historycznych, jak Węgrzy, bo nie chcieliśmy żadnej wyłączności i odrębnego stanowiska dla naszej prowincyi; uchroniliśmy się abstencyi i opozycyi bezwzględnej. Lecz dziś, gdybyśmy na drodze tak ściśle konstytucyjnej, jakiej się trzymamy, nie podnieśli tego protestu, zdradzilibyśmy nietylko siebie samych, ale i tych wszystkich w monarchii, którzy mają podobne co my interesa.

KORESPONDENCYA CZASU.

Tarnów 27 stycznia.

(M. K.) *Clara pacta claros faciunt amicos.* Zasada ta odwieczna praktyczną jest nietylko w stosunkach prywatnych, ale również w rozwiązaniu kwestyi społecznych, ułożeniu stosunków prawnych między ogółem a pojedynczemi indywiduami.

Jak w stosunkach prywatnych nie jasno lub z myślą ukrytą dokonane ich ułożenie, w następstwach swych sprowadza kwas między kompaciscentami, większe zawikłania i obopólne szkody, tak samo rozłożenie stosunku pewnego między ogółem a pojedynczemi osobami lub pewną klasą uprawnionych, nieoparte na prawdzie, nieusuwające szczerze wszystkiego, co się na rozwiązać mający stosunek składało, nie może wydać dobrych lub pożądanych następstw, które o tyle jeszcze dotkliwsze być mogą, o ile one już nie pojedyncze tylko osoby, lecz ogół trafiają.

Jeżeli kiedy, to niezawodnie przy rozwiązaniu kwestyi tak naglącéj, tak ważnéj dla uprawnionych, jak i dla ogółu, jaką jest kwestya propinacyjna, pomieniona zasada i płynące z niéj uwagi przed oczami interesowanych stać winny.

Po odczytaniu uchwały zwołanéj przez Wydział krajowy komisyi do sprawy propinacyjnéj, stanowiącéj zasady dla projektu ustawy, jaki Wydział krajowy Sejmowi na przyszłéj sesyi celem rozwiązania téj sprawy przedłożyć ma, przyznać należy, iż komisya ta pod względem pytań: na czyją rzecz propinacya ma być wywłaszczoną, czem uprawnieni zapłaceni być mają i z czego fundusz na tę zapłatę powzięty być winien? śmieléj i odpowiednio do istniejącego stanu rzeczy praktyczniéj postąpić nie mogła. Przedewszystkiem za zasługę poczytać jéj należy, iż bezwzględnie opuściła stanowisko, jakie w rozwiązaniu powyższych pytań zajął Wydział krajowy w projekcie, który Sejmowi na przeszłéj sesyi przedłożył, który nawiasem mówiąc, oparty nie na pewnikach, lecz na przypuszczeniach po większéj części nieprawdopodobnych, wciągał właścicieli propinacyi i kraj sam w operacyę finansową zbliżającą się do gry loteryjnéj a nadto krzywdzącą wprost uprawnionych. Na niektóre jednakże postanowienia w uchwale rzeczonéj komisyi, mianowicie na postanowienia określające przedmiot wywłaszczenia a względnie wynagrodzenia, pisać się nie możemy.

I tak w drugim ustępie uchwały komisyi znajdujemy postanowienie, że właściciele prawa propinacyi otrzymają tytułem wynagrodzenia za stratę tego prawa kapitał, równający się trzynastorazowemu rocznemu czystemu dochodowi z prawa wyszynków.....

Takie postanowienie rozmija się z stosunkami może wprawdzie tylko wyjątkowo, lecz przecież istniejącemi w niektórych miejscach, jak np. w Bochni, gdzie właściciel browaru w uznaniu wyłącznego prawa gminy do wyrobu piwa, opłaca jéj odrębnie od należytości za prawo wyszynku, osobną daniną. Pominięcie zatem takiéj daniny, będącéj również dochodem z prawa propinacyi przy obliczeniu kapitału wynagrodzenia, byłoby dla właściciela prawie krzywdzącem.

Wprawdzie w ustępie szóstym uchwały orzekła komisya, że pobierane przez niektóre gminy opłaty od wyrobu trunków pozostają nienaruszone, jednakże postanowienia tego nie można odnieść do opłat uiszczanych z tytułu prawa propinacyi, już to dla tego, że pomieniony ustęp uchwały o opłatach na innym tytule opartych mówi, już też i przedewszystkiem, dla tego, iż nie można przypuszczać, aby ustawa, mająca stanowić wywłaszczenie dotychczasowych posiadaczy prawa propinacyi, jakąkolwiek pozostałość z tegóż prawa tymże posiadaczom nadal pozostawić i tym sposobem zadanie tylko połowicznie rozwięzywać chciała.

Za najnieodpowiedniejsze jednak postanowienie w uchwale komisyi uważam to w piątym jéj ustępie zawarte, że zabudowania i sprzęty do wykonywania wyszynku, pozostają własnością dotychczasowych właścicieli bez żadnego ograniczenia.

Gdy bowiem chodzi o wywłaszczenie prawa propinacyi, prawo to należy tak brać jak ono się długoletnim zwyczajem i używaniem wyrobiło; nie można go zaś brać fikcyjnie, idealnie lub oderwanie od przedmiotów, z któremi wykonywanie iego czy to naturą tego prawa czy też przez zamiar właściciela związane zostało.

Faktem niezaprzeczonym jest, że do wykonywania prawa propinacyi dawał właściciel wszędzie, z wyjątkiem może tylko miast, gdzie o najm lokalu nie trudno, potrzebne budynki, a nadto dodawał według okazującéj się potrzeby kawałek gruntu. Jak przez to z jednéj strony umożebnionem było wykonywanie prawa propinacyi, tak z drugiéj strony budynki i grunt nadawały dopiero odpowiednią wartość prawu propinacyi, a względnie dawały z niego odpowiedni dochód. W téj mierze nic innego nie było prawidłem, jak tylko rzeczywsta potrzeba wywięzująca się z natury tego prawa szukającego podstawy realnéj i normująca obrót każdego kapitału. Długoletnie niezmienne dodatkowanie gruntu okaże z jednéj strony rzeczywistą potrzebę onegóż dla prawa propinacyi, a z drugiéj strony przypadkowe tylko nie potrzebne lub nadmierne uposażenie gruntem dzierżawcy prawa.

Postanowienie przy obliczeniu wartości prawa propinacyi, iż ono szacowane być ma bez względu na budynki i grunt umożebniające dotychczasowe jego wykonywanie — byłoby zresztą groźne w swych następstwach dla krajowego funduszu, z którego wynagrodzenie ma być amortyzowane, bo postanowienie takie znaczyłoby prawie to samo, co powiedzieć: masz prawo stawiać dom na moim gruncie, ale ja mam prawo nie dać ci gruntu.

Wprawdzie niebezpieczeństwo powyższe dla funduszu amortyzacyjnego o wiele maleje, gdy się zważy, że wobec ustawy dozwalającej rozkawałkowywania gruntów, tak administracyi funduszu amortyzacyjnego, jako i dzierżawy prawa propinacyi z łatwością przyjdzie nabycie, zwłaszcza od włościan gruntu potrzebnego do wykonywania tego prawa; jednakże pomimo to usunięcie budynków i gruntu, obecnie do propinacyi należnych i potrzebnych, z pod wywłaszczenia, na obniżenie dochodu z niej koniecznie wpłynąć musi.

Mniemam przeto, że budynki te bezwarunkowo, a grunta takie według uznania komisyj powiatowych i komisyi krajowej wywłaszczeniu podlegać winny.

Ci właściciele, którzyby na wyjęciu budynków propinacyjnych z pod wywłaszczenia opierać chcieli rachubę, że przez wywłaszczenie samego prawa propinacyi uzyskają indemizacyę, a z powodu pozostawienia im budynków na nieograniczoną własność, administracya lub dzierżawca prawa rachować się z nimi będą zmuszeni, omyliliby się zdaniem mojem bardzo; wprawdzie na razie w pierwszych latach administracyi krajowej rachuba ta mogłaby się ziścić; właściciele ci mieliby znowu zyski z przyczyny tego samego w drodze wywłaszczenia odjętego im prawa propinacyi, a fundusz amortyzacyjny poniósłby stratę — jednakże w krótce wobec wolności dzielenia gruntów włościańskich i zastrzeżenia, iż administracya krajowa prawu propinacyi mocna będzie tworzyć dowolne okręgi propinacyjne, właściciele ci zobaczyliby się osadzeni na lodzie z kapitałem, ktory budynki propinacyjne przedstawiają, a który nadto dla utrzymania go ciągłegoby wkładu potrzebował.

Nie przeczę, że budynki te zużyteby być mogły dla gospodarstwa, lub jako domy zajezdne pewną wartośćby niosły — jednakże ze względu na położenie tych budynków, zwykle od reszty zabudowań gospodarczych oddalone, że względu dalej, że tylko budynki takie na uczęszczanych, od kolei żelaznej oddalonych traktach, jako domy zajezdne odpowiedni dochódby nieść mogły, ze względu nareszcie na konkurencyę, jakąby tym budynkom administracya krajowa propinacyi robiła, i robić była zmuszoną, wartość ich stałaby się dla właścicieli więcej niż problematyczną.

Tym więc, którzyby na zasadzie pomienionej rachuby widoki swe opierając, sprzeciwiali się wywłaszczeniu budynków propinacyjnych, życzymy z serca, aby nie zapominali zasady: *clara pacta claros faciunt amicos.*

Niewłaściwem nareszcie znajduję postanowienie w uchwale komisyi, według którego spory sądowe między administracyą a posiadającym konsensa lub dzierżawy, mają być wytaczane jedynie w c. k. krajowym Sądzie lwowskim. Centralizacya taka byłaby dla interesu propinacyjnego tylko szkodliwą, i dla stron nader uciążliwą i kosztowną. Któż tego nie doświadczał n. p. mając spór z Tryesteńskiem towarzystwem asekuracyjnem, gdy mu przyszło spór prowadzić w Tryeście? Sądzę, iż ani interes ani obopólna dogodność nie wymaga takiej centralizacyi; dość jeżeli postanowione zastanie, iż spory podobne być winny w Sądach powiatowych, urzędujących w siedzibach właściwych Starostw powiatowych. Takie postanowienie zabezpieczałoby interes administracyi prawu propinacyi w zupełności, jeżeli się zważy, że ta administracya używać będzie do pośredniczenia wydziałów powiatowych mających siedziby te same, co i Starostwa powiatowe.

Dodać jeszcze należy, że powyższe postanowienie uchwały komisyi rozmija się z obowiązującemi ustawami w dwojakim kierunku; nie tylko bowiem, że zmienia właściwość sądu przepisaną dla sporów dzierżawnych szczegółowo Ces. rozp. z d. 16 listopada 1858 r. Nr. 213 dz. p. p., ale nadto przeciąga spory należące do kompetencyi Sądów powiatowych, pod jurysdykcyą Sądu kolegialnego, co Ustawą o właściwości Sądów wzbronionem jest. Wprawdzie pomienione przeszkody z ustaw obowiązujących usunięte być mogą w drodze Ustawy sejmowej, jednakże zawsze na to baczyć wypada, czy rząd podobnemu postanowieniu zmieniającemu ogólne, spory pewnego rodzaju w szczególną opiekę biorące, przepisy, zechce nadać swą sankcyą.

Już po napisaniu powyższych uwag odczytałem korespondencyę „z nad Uszwicy" zamieszczoną w dzisiejszym „Czasie", i dodane do niej uwagi szanownej redakcyi.

Ani owa korespondencya ani uwaga redakcyi nie zmieniają mego zdania, jakie powyżej objawiłem pod względem pytań: na czyją rzecz wywłaszczenie i co przedmiot wywłaszczenia stanowić winno.

Gdyby gminy zbiorowe już istniały, wywłaszczenie prawa propinacyi na ich rzecz byłoby najwłaściwsze, i nie podlegałoby żadnej trudności; w obecnych jednak stosunkach gminnych chcieć przeprowadzić wywłaszczenie prawa propinacyi na rzecz dziś istniejących gmin, znaczyłoby tyle, co chcieć prawie niemożebności z pośredniczeniem kapitału, jaki prawo propinacyjne przedstawia. Już zaś myśl korespondenta „z nad Uszwicy", aby gminy wykupiły prawo propinacyi, o ile ono jedynie na gruntach włościańskich ciąży z pozostawieniem tegoż prawa dworom, zdradza zupełną nieznajomość stosunków wiejskich, a wprowadzona w życie — co zresztą dla oporu gmin okazałoby się niemożebne — doprowadziłaby te stosunki do najwyższego rozdrażnienia, choćby tylko z tych przyczyn, jakie powyżej przeciwko wykluczeniu budynków propinacyjnych z pod wywłaszczenia naprowadziłem, a które tutaj analogicznie nie tylko na budynki dwóch uprawnionych w gminie, lecz i na samo prawo obydwóch właścicieli zastosować się dają.

Wiedeń 28 stycznia.

(*— b*). Zamierzyłem był w dzisiejszym liście obszernie rozbierać znaczenie obu kierunków, jakie w delegacyi naszej ze sobą walczyły, i wykazać zalety obranej ostatecznie drogi; lecz wyprzedziliście mnie w środowym artykule wstępnym, który radbym tylko kilkoma uwagami uzupełnić.

Trzeba z bliska przypatrywać się działaniom delegacyi, aby mieć wyobrażenie, jakie różnorodne w łonie jej panują zdania i wyobrażenia. Przedewszystkiem zarzucają wnioskowi p. *Ziemiałkowskiego*, że jest „ministeryalnym," bo doradzał go p. Giskra, i że cała sprawa przez to pójdzie w odwłokę, bo komisya rozmaite wynajdywać będzie formalności. Co do zarzutu, jakoby p. Giskra radził postawić ów wniosek, nadmienić winienem, że p. Giskra oświadczył się za osnową wniosku: *mitteilen zur Kenntniss*, delegacya zaś położyła słowa: *mitteilen zur verfassungsmässen Behandlung*, co ogromną stanowi różnicę, gdyż pierwsza forma do niczego Izby nie obowiązuje. Co się tyczy obawy o zwłokę, mniemam, iż trudno powiedzieć, która droga większąby za sobą pociągnęła zwłokę; w jednym i drugim wypadku wydział, a względnie Izba, mogą się silić na stawianie przeszkód, a wszystko zależy od dobrej woli, z jaką Rada państwa przystąpi do załatwienia tej kwestyi.

Gdyby delegacya była sama wprowadziła rezolucyę do Izby, jako wniosek sejmowy, jak to

Część literacko-artystyczna.

DYM.

Powieść Turgieniewa.

XIV.

Przeczekawszy, nim księżna odddaliła się ze swoim orszakiem, Litwinow udał się w aleę. — W tej chwili nie byłby w stanie sam sobie zdać dokładnego rachunku z tego, co się z nim wydarzyło, bo czuł wstyd i trwogę a zarazem i pewne zadowolenie, jakie nam daje pochlebiona miłość własna. Był prawie oszołomiony, gdyż poprzednia rozmowa z Ireną zaskoczyła go zupełnie znienacka a jej gorące ulotne słowa roztoczyły się nad nim jak raptowna ulewa. „Co za dziwaczki z tych światowych kobiet! myślał"; konsekwentności u nich ani na włos... i jak wykrzywia je to otoczenie, w którem żyją i którego brzydotę same czują!..." Właściwie wcale nie to było w jego głowie i tylko machinalnie powtarzał te oklepane frazy, jak gdyby chcąc za pomocą ich odpędzić inne groźniejsze myśli. Pojmował, że myśleć seryo teraz mu nie należało, gdyż w takim razie musiałby obwinić siebie; szedł więc powolnie i dla rozerwania się usiłował sztucznie zająć swoją uwagę przedmiotami, które mu się nadarzały... Nagle ocknął się przed jakąś ławką, a spostrzegłszy czyjeś nogi, powiódł po nich wzrokiem ku górze... Nogi okazały się należącemi do osoby, która siedząc na ławce czytała gazetę; osobą tą był Potugin. Litwinow wydał lekki okrzyk zadziwienia. Potugin złożył gazetę na kolanach i uważnie bez uśmiechu spojrzał na Litwinowa, który również uważnie i seryo spoglądał na niego.

— Czy można usiąść obok Pana? zapytał na koniec.

— Dla czegóż nie? i owszem, proszę. Tylko daruj mi Pan: jeżeli chciałeś pogawędzić ze mną, muszę Cię uprzedzić, że jestem teraz w strasznie mizantropicznem usposobieniu i wszystkie przedmioty widzę w jak najbrzydszych barwach.

— To nic nie szkodzi, Sozoncie Iwanowiczu, odparł Litwinow siadając na ławce — to nawet będzie à propos. Lecz z jakiegoż to powodu zapadłeś Pan na czarną melancholią?

— Prawdę mówiąc, rzekł Potugin, nie powinienbym tak się kwasić. Dopiero bowiem wyczytałem w gazecie projekt o mających w Rosyi nastąpić reformach sądowych, i cieszę się prawdziwie widząc, że i u nas nareszcie przyszli do tego rozumu, ażeby co dobre chociaż cudze brać w całości i nie czepiać, pod pretextem jakiejś narodowości, samoistności lub oryginalności, ogonków własnego kroju do zdrowéj i jasnéj europejskiéj logiki. Dosyć już było jednego ustępstwa w sprawie włościańskiej dla tych panów samoistnych... Zabrnęliście w niej daleko, zapróbujcieno teraz wyleźć!... Istotnie, istotnie nie powinienbym się tak kwasić, ale cóż? kiedy djabeł na moją biedę przyniósł mi raptem naszego moskiewskiego samorodka, a ten mnie tak ubawił, że odtąd nawet w grobie będą mię niepokoić te samorodki i samouczki!

— Co za samorodek? żapytał Litwinow.

— A, to tutaj kręci się taki tłusty jegomość, któremu się zdaje, że jest geniuszem muzykalnym, „Ja, powiada, jestem sobie nic, zero, bo się nie uczyłem, ale zawsze mam daleko więcej idei i melodyj od Meyerbeera". Najprzód powiem na to: dla czegóż się nie uczyłeś? powtóre, nie zaczepiając już Meyebeera, ostatni flecista, skromnie wygrywający swoją partyturę w ostatniej orkiestrze niemieckiej, sto razy więeej ma myśli od wszystkich naszych samorodków; flecista jednak chowa dla siebie te myśli i nie wyjeżdża z niemi naprzód w ojczyźnie Mozartow i Hajdnów, a nasz rodzimy samorodek, jak wybębni jakiego walczyka lub piosenkę, już ręce w kieszeni a gęba pogardliwie wykrzywiona: ja, mówi, geniusz! — To samo w malarstwie, we wszystkiem to samo. A! już mam ich po uszy, tych samorodków! Lecz któż nie wie, że popisują się z nimi tylko tam, gdzie nie ma ani prawdziwej nauki, któraby weszła w krew narodu, ani prawdziwej sztuki. Ale czyliż już nie czas, aby złożyć ad acta te wszystkie śmieszne przechwałki zarazem z oklepanemi frazesami o tem, że w Rosyi nikt z głodu nie umiera, że u nas najszybsza jazda, że my jesteśmy w stanie wszystkich czapkami zarzucić? Krzyczą mi o bogactwie natury Moskali, o genialnym instynkcie, o Kulibinie.... Ależ na miłość Boga, pokażcie mi gdzie upatrujecie to bogactwo? Toż to nie bogactwo, tylko bełkotanie po długim głębokim śnie, a w najlepszym razie półzwierzęcy spryt. Instynkt! Otóż mają się czem chwalić! Weźcie mrówkę i odnieście ją na wiorstę od mrówiska: ona znajdzie drogę do domu, człowiek zaś nie potrafiłby nic podobnego zrobić; cóż więc? czyż on dla tego stoi niżej od mrówki? Instynkt, chociażby był jak najgenialniejszym, zawsze nie jest godzien człowieka; tylko rozsądek, prosty, zdrowy, tuzinkowy rozsądek — oto co nam dała natura i z czego powinnibyśmy się szczycić. Ale rozsądek podobnych wybryków nie lubi; dla tego też wszystko nim się trzyma. — Co zaś do Kulibina, który nie umiejąc mechaniki, zmajstrował jakiś potworny zegar, to ten sam zachwalony zegar kazałbym wywiesić na pręgierzu, ażeby widzieli ludzie jak nie trzeba robić. Winić tu Kulibina nie można, ale czyż przez to jego dzieło lepsze? Chwalą Tiełuszkina *), co wdrapał się na szpic gmachu Marynarki... Dla czegóż odwagi i zręczności nie pochwalić? Ale nie należy dla tego wrzeszczeć, że Tiełuszkin na dudków wystrychnął niemieckich architektów, że oni niepotrzebni, bo pieniądze tylko biorą darmo... Wcale na dudków ich niewystrychnął, bo gdy przyszło się do budowania rusztowania i zwyczajnej restauracyi, udano się przecież do architektów. Dla Boga nie wpajajcie więc nam myśli, że można czegoś dojść bez pracy i nauki!.. Nie, chociażbyś ty miał trzy gwiazdy we łbie, ucz się, ucz się od abecadła! A jeżeli nie chcesz, milcz lepiej i siedź cicho, stuliwszy ogon! Uf! Aż gorąco mi się zrobiło!

Potugin zdjął kapelusz i zaczął powiewać na siebie chustką.

— Sztuka moskiewska, zaczął znowu, — sztuka moskiewska! Moskiewską ciemnotę znam i moskiewskie niedołęztwo także mi znajome, ale z moskiewską sztuką dalibóg nie spotykałem się. Przez dwadzieścia lat z rzędu ubóstwialiśmy taką pulchną nicość, jak Briułow, — wyobrażaliśmy sobie, że i u nas jest nasza własna szkoła, i co może nawet lepszą od wszystkich innych... Moskiewska sztuka, cha-cha cha! ho-ho!

— Jednakże to za srogo, Sozoncie Iwanowiczu, zauważył Litwinow. Takim sposobem nawet Glinki Pan nie uznajesz?

Potugin poskrobał się po za uchem.

— Pan wiesz — mówił Potugin — że wyjątki tylko potwierdzają regułę.. Ale i tu nawet nie moglibyśmy się obejść bez fanfaronady! Niktby naprzykład nie przeczył, że Glinka był rzeczywiście znakomitym muzykiem, któremu tylko okoliczności, jak wewnętrzne, tak i zewnętrzne, przeszkodziły stać się założycielem rosyjskiej opery; ale nie, gdzie tam! Natychmiast trzeba było go zrobić generałem *en chef* muzyki, ober-hofmarszałkiem. a przytem, korzystając ze sposobności, zadrwić sobie z innych narodów; ot mówią, wskazując na jakie-

*) Pewnego razu trzeba było coś poprawić u cypla gmachu marynarki w Petersburgu. Wyznaczoną była na to bajeczna suma, któréj większa połowa ma się rozumieć miała pójść do kieszeni panów budowniczych. Lecz projekta ich były zawiedzione przez wmięszanie się prostego chłopa, Tiełuszkina, który za bardzo małe wynagrodzenie ofiarował się naprawić cypel i rzeczywiście, przy pomocy tylko rąk i najprostszych narzędzi, dokonał swego.

uczynić chciano, wydział niewątpliwie tysiączneby poruszał formalności, aby dowieść, że delegacya nie ma prawa przedkładać wniosków sejmowych, jako takich, bo niewolno jej odbierać od sejmu instrukcyi; wątpić więc nie można, że delegacya w końcu musiałaby postawić rezolucyę, jako wniosek zupełnie samodzielny, narażając się na wszystkie następstwa kroku takiego.

Na drodze atoli przez delegacyę obecnie obranej **jedna tylko może zajść wątpliwość formalna**, tj. wydział, któremu wniosek przekazany zostanie na posiedzeniu następnem, może się zapytać, czy **Izba ma prawo żądać od rządu, aby jej udzielił rezolucyi?** Sądząc z usposobienia Izby, a zwłaszcza lewicy (skrajnej), przypuścić można, że Izba pominie tę formalność i zażąda od ministerstwa udzielenia sobie rezolucyi, albo też odrazu wypełni tę „lukę“ **w regulaminie** a następnie zażąda udzielenia rezolucyi; kładę nacisk na wyraz **w regulaminie**, bo to tylko rzecz regulaminu, nie odrębnej ustawy, jak to niektórzy utrzymywali.

Jakikolwiek będzie los rezolucyi, jeśli się raz dostanie na stół Izby, jakikolwiek sprawa nasza **w tej sessyi** weźmie obrót, radować się musimy, że delegacya tak dobrze oceniła sytuacyę i nie przepomniała o wysokiem znaczeniu tak zwanej strony **formalnej** uchwał sejmowych.

Nadto zdaniem mojem z stroną **zasadniczą** wniosku, jaki delegacya postawiła, ściśle jest zespoloną strona **utilitarna**. Wniosek delegacyi waruje powagę sejmu, jest więc **autonomicznym**, a tem samem ma za sobą całą prawicę i część środka Izby, tj. **frakcye bukowińską, tyrolską, słoweńską** i szczupły zastęp autonomistów niemieckich. Wszystkie te żywioły aż do ostatniego popierać będą żądania Polaków, ale tylko, dopóki delegacya nasza nie przestanie strzedz powagi sejmów krajowych. Na tej drodze wszystkie te frakcye gotowe są nawet wystąpić w danym razie z Rady państwa, a ewentualność takiego tłumnego opuszczenia parlamentu mocno niepokoi Izbę, która sobie nie tai, że krok ten znaczyłby zupełne rozbicie Rady państwa. Okoliczność tę uwzględnić należy.

Nie trzeba dalej zapominać, że wnioski sejmowe, jak długo nie utracą cechy swojej, mogą stanowić podstawę do podobnej ugody, jaką Węgry zawarli z Przedlitawią, lub z Chorwacyą; możebność ugody takiej nie jest wykluczoną, byleby tylko ci Polacy, co stoją u steru i wpływem są bliscy korony i rządu, zrozumieli stanowisko swoje i umieli je wyzyskiwać. Lecz powtarzam, że podstawą do ugody podobnej może tylko posłużyć uchwała sejmowa, nie zaś wniosek jednego z deputowanych.

Na zakończenie listu tego donoszę wam, o czem się w tej chwili właśnie dowiaduję, że **wniosek delegacyi** przez prezydenta postawiony został na porządek dzienny **sobotniego posiedzenia**. Dr **Ziemiałkowski** przemówi więc w sobotę dla uzasadnienia wniosku. a w końcu swej mowy prawdopodobnie zażąda, aby **Izba wniosek delegacyi przekazała Wydziałowi konstytucyjnemu**. To ostatnie atoli jeszcze nie jest pewnem, bo wielu deputowanych życzy sobie, aby z lewicy (pod przewodem Dra Rechbauera) postawiono ten wniosek względem wydziału konstytucyjnego. Delegacya nasza powinna stanowczo się opierać przekazaniu wniosku swego innemu wydziałowi, i obstawać przy tem, aby wniosek dostał się do Wydziału **konstytucyjnego**, bo z natury swej tam należy.

Wiedeń 28 stycznia.

— *r.* Zdaje się, że ministeryum zamierza wejść, jeśli się da, w kompromis z duchowieństwem, gdyż dzienniki mu usłużne otrzymały skazówkę, aby unikały rozpraw nad wnioskiem Sturma tyczącym się obowiązkowego małżeństwa cywilnego. Rząd mniema, że drobne takie przyczyny wielkie od niosą skutki i że dadzą podstawę do tranzakcyi. Obecnie zamierzono wyglądać, jakie wrażenie sprawi wyrok najwyższego trybunału przeciw biskupowi z Linz, i nie chcianoby wrażenia tego osłabić, w mniemaniu, że duchowieństwo mając wzgląd na to, iż rząd oparł się zaprowadzeniu małżeństwa cywilnego obowiązkowego, stanie się powolniejszem w innych kwestyach. Tu i owdzie natrącone słówko w sferach rządowych wyświeciło, że taki plan istnieje; wszelako nie śmiem za jego udanie się ręczyć. Nie można bowiem zapoznawać stanowiska kościoła, że obstaje on przy zasadach pewnych i niezmiennych, a jeśli nieraz wypadnie duchowieństwu uledz, wszelako czyni to zawsze z zastrzeżeniem, a w kompromisa wdawać mu się nie wolno, ani wchodzić w targ o to, co uważa za niezachwiane. Nie zgodzi się ono nigdy własnowolnie na państwo bezwyznaniowe, to jest na rozdział państwa i kościoła, chociaż następstwa takiego urządzenia zaręczają niepodległość kościoła. Ze strony duchownej zarzucają nie bez słuszności tutejszemu liberalizmowi biurokratycznemu, że jednostronnie tylko pojmuje rozdział kościoła i państwa, to jest, że chcąc usamowolnić państwo z pod wpływu kościoła, nie chce się nawzajem wyzbyć opieki nad nim, czyli raczej kontroli. Rzeczywiście, w kwestyi metryk tak sobie postąpiono.

Zwolna wydobywają się na jaw niejakie szczegóły o zachowaniu się pełnomocnika angielskiego na konferencyi paryskiej, co rzuca pewne światło na politykę teraźniejszego gabinetu, i dla tego na wzgląd zasługuje. Odpowiada ono zupełnie temu, czego się spodziewano po wpływie Johna Bright na politykę gabinetu angielskiego. Wyraża się ten wpływ w zupełnym bozwzględnym systemie nieinterwencyi aż do ostatecznych granic. Oświadczeniom lorda Lyonsa, które tenże zrobił poufnie w rozmowach nieurzędowych, przypisać szczególnie wypada, że nietylko nie postawiono żadnego wniosku mającego na celu zapewnienie się, iż uchwały konferencyi mają być obowiązujące i wykonane być powinny, ale nadto, że sama deklaracya pozbawiona jest wszelkiej stanowczości i ułożona w formie jak najłagodniejszej. Grecya mniej gorących znalazła obrońców w osobach posłów rosyjskiego i pruskiego, niż w osobie pełnomocnika angielskiego, który wzbraniał się przystąpić do wszelkiego wniosku, któryby uprawniał konferencyę do wdawania się w wewnętrzne stosunki Grecyi, tam gdzie jak wiadomo, rząd grecki zastawiał się ustawami i objawioną przez reprezentacyę wolą narodu. Lord Lyons chciał to tylko brać pod rozwagę, co się odnosiło do właściwego sporu międzynarodowego, pragnąc jedynie zapobiedz następstwom ultimatum tureckiego.

Paryż 26 stycznia.

ś. Hr. Karol Walewski przywiezie odpowiedź z Aten dopiero w pierwszych dniach lutego. Tymczasem Turcya czyni różne ustępstwa i ułatwia Grecyi przyjęcie deklaracyi. Wiadomość, że W. Ks. Konstanty przybywa do Aten z flotą, była myloną. Różnica między polityką Moustiera a Lavaletta zdaje się być widoczną, i wiele też o tem mówią. Według dzienników rosyjskich, działanie od wschodu, za czem był zawsze ks. Napoleon, a co zaczął Moustier, obróciłoby się na korzyść Prus. Ale to działanie wymagało dobrze opisanego traktatu z Prusami. Traktat może był i jest dotąd niepodobny, był racyonalny i do pewnego stopnia koalicyjny. Może w tym przewidzeniu *Koresp. rosyjska* pisze dziś, że Rosya nie myśli o panslawizmie, i że w razie wojny będzie się trzymała obronnie nad Dźwiną i Dnieprem.

Emil Girardin na podstawie, że Cesarz Napoleon jest w ścisłych stosunkach z Austryą, uderzył w *Liberté* i rzekł, że taka polityka rzuci Prusy w objęcia Rosyi. Girardin pragnie przymierza z Rosyą, odosobnienia Prus i ograniczenia się do zaboru granicy reńskiej. Jest to polityka *Norda*, na której Rosya a nawet Prusy małoby zyskały.

Jak doniosłem, księga żółta nie zawiera żadnej korespondencyi nie tylko w sprawie greckiej, lecz niemieckiej. Korespondencye dotyczące Rumunii, wykazują jedność interesu Francyi i Austryi, a co do Rzymu, mocne postanowienie Francyi nieopuszczenia Papieża. Wszystkie te korespondencye są z epoki rządów margr. Moustier. Czy margr. Lavalette zmieni politykę Francyi co do Rzymu, jak miną powszechne wybory? Jest to pytanie. W sprawie hiszpańskiej, księga żółta wystawia, przynajmniej pozornie, bezinteresowność Francyi.

Izba, za wolą rządu, przyjęła interpelacyę o rozruchy na wyspie Réunion. P. Buffet, w imieniu *tiers parti*, wniósł interpelacyę o polityce wewnętrznej, a p. Bethmont o wewnętrznym stanie Francyi, ale rząd sprzeciwia się interpelacyi tak ogólnikowej i Izba zdanie jego zapewnie podzieli. Opozycya zajmuje się tylko wewnętrznemi sprawami nie chcąc wojny, nie wystąpiła ona z interpelacyą o polityce zewnętrznej. Z tej samej przyczyny dzienniki jej przyjęły źle artykuł wiedeńskiej *Pressy*, wystawiający Cesarza jako silnego wewnątrz i zewnątrz.

Onegdaj Cesarz przyjął w Tulieryach ambasadę chińską, w pośród której znajdował się p. Kleczkowski, jako tłumacz rządowy.

Pochowaliśmy dziś rodaka Łukomskiego, syna emigranta z r. 1831, a podszefa w biurze Rady prefektoralnej Sekwany. Liczył on zaledwie lat 31. Prefektura została wzruszoną tą niespodziewaną stratą uzdolnionego urzędnika.

Prezydyum Namiestnictwa, mianowało z powodu reorganizacyi biór pomocniczych tegoż Namiestnictwa, kancelistów Ludwika **Laurosiewicza**, Klemensa **Repuszyńskiego**, Adolfa **Kainatha**, Mariana **Olszańskiego**, Alfreda **Drzemalika**, Szymona **Margasza**, Henryka **Sitkiewicza**, Ludwika **Rawskiego**, Augusta **Wartyńskiego**, Karola **Mühlnera** i byłego oficyała Wiktora **Kirschnera** oficyałami namiestnictwa.

Prezydium Namiestnictwa nadało posadę lekarza powiatowego w Skałacie, Dr. Wacławowi **Przybylskiemu**, lekarzowi w Krakowie.

— Prezydium Namiestnictwa mianowało Roberta **Richtera** kancelistę, oficyałem w biórach pomocniczych Namiestnictwa.

— Sąd wyższy we Lwowie mianował Józefa **Sołtysa**, pisarza dziennego przy tabuli krajowej, ingrosistą hipotecznym przy sądzie krajowym lwowskim.

Wiedeń 29go stycznia. W ostatnich dniach **sprawy wyznaniowe** były na porządku dziennym tak w pełnej Izbie poselskiej Rady państwa, jako i w komisyi wyznaniowej. Oświadczenia ministrów sprawiedliwości i oświecenia złożone w Izbie i komisyi zasługują na uwagę, jako cechujące stanowisko i zapatrywanie rządowe w kwestyi tej nader ważnej.

Na wczorajszem 159 **posiedzeniu Izby poselskiej** minister sprawiedliwości Dr **Herbst** odpowiedział nasamprzód na interpelacyę posła **Leonardego** względem przedłożenia **nowej ustawy notaryalnej** i przyrzeka przedłożyć takową jeszcze w ciągu bieżącej sesyi.

Następnie Dr **Herbst** odpowiada na interpelacyę posła barona **Weichsa** wystosowaną do ministrów sprawiedliwości i oświecenia a dotyczącą istniejących jeszcze **duchownych sądów małżeńskich**. Rząd wprowadził w wykonanie ustawę z d. 25 maja 1868 r., a na całym obszarze krajów reprezentowanych w Radzie państwa sędziowie państwowi wykonywują sądownictwo w sprawach małżeńskich; oprócz tych sędziów nie ma obecnie żadnego organu, któryby w sprawach tych wydawał wyroki obowiązujące. Minister oświecenia w piśmie pod d. 1 czerwca 1868 r. wystosowanem do wszystkich arcybiskupów i biskupów przedlitawskich położył nacisk na tę okoliczność, że sądy duchowne uznane patentem z d. 8 grudnia 1856 r. jako takie nadal istnieć nie mogą, i że organom duchownym wolno tylko wydawać w sprawach małżeńskich rozporządzenia w obrębie sumienia i *pro foro interno*. Nie wiadomo rządowi, aby duchowieństwo starało się przywłaszczyć sobie prawo rozstrzygania o kwestyach, podlegających sądom świeckim. Wprawdzie niektóre ordynaryaty używają jeszcze dawnych form, zasłaniając się dodatkiem: „w zakresie sumienia;“ lecz nie przypuszczając, aby to miało na celu przywłaszczenie sobie prawa cudzego, przecież rząd nie spuścił z uwagi tych zajść sprzeciwiających się porządkowi i nie przyznał aktom tym ważności. Znajomość ustawy małżeńskiej tak rozpowszechnioną została, że trudno przypuścić, aby ktoś z niewiadomości udał się w sprawach małżeńskich do ordynaryatów, chyba jeżeli idzie za popędem sumienia. W ostatnim zaś razie rząd nie ma prawa wstrzymania tych osób, jeżeli nie chce wywierać przymusu niedozwolonego. Korzystanie z wolności ustawą udzielonej jest więc prywatną rzeczą każdego, a rząd wtedy tylko wdaćby się mógł, gdyby ordynaryat który przywłaszczył sobie juryzdykcyą państwową lub starał się ludność w błąd wprowadzić. W takim razie rząd nie wahałby się sprzeciwić tym dążnościom, a gdyby prawa istniejące okazały się ku temu niedostatecznemi, przedłożyłby odpowiednie projekty.

Minister oświecenia Dr **Hasner** odpowiada na drugą część interpelacyi powyższej, a mianowicie co do urzędowania naczelnika sekcyi biskupa X. Kutschkera. W sprawach wyznań, a mianowicie wyznania katolickiego niezbędnym jest w ministerstwie mąż fachowy; w urzędowaniu zaś naczelnik sekcyi nie jest biskupem, lecz obywatelem zaprzysiężonym na urząd i konstytucyą, a minister świadom jest swej odpowiedzialności.

Następnie Prezes zapytuje posła Dra **Ziemiałkowskiego**, kiedy zamierza uzasadnić wniosek swój względem rezolucyi; p. Ziemiałkowski prosi o umieszczenie wniosku na porządku dziennym następnego posiedzenia.

W miejsce posła **Wintersteina**, przechodzącego do Izby panów, poseł **Helcel** obranym zostaje członkiem komisyi skarbowej.

Posiedzenie następne odbędzie się w sobotę.

— Na wczorajszem posiedzeniu wydziału wyznaniowego, obradowano nad nową ustawą małżeńską. Po odczytaniu sprawozdania podkomisyi przez sprawozdawcę Dra **Sturma**, postawił Dr **Figuly** wniosek, aby ułożony przez podkomisyą projekt ustawy małżeństwa cywilnego przyjąć za podstawę obrad wydziału, na co się zgodzono.

Po przemówieniu księdza Dra **Jägera**, którego obecność na posiedzeniu zwróciła na siebie uwagę, ponieważ już od dawna nie brał udziału w obradach, a który oświadczył się nie tylko ze stanowiska kościelnego, ale także ze względu na dobro państwa, przeciw małżeństwu cywilnemu, zabrał głos Dr **Sturm**. W krótkiej swej przemowie przypomniał on tylko, że stanowisko podkomisyi zostało już określonem uchwałą Izby poselskiej z d. 23 paźdz. 1867, według której wydział wyznaniowy miał tylko wygotować projekt ustawy małżeńskiej zupełnie niezawisłej od przepisów wyznaniowych. Wyjaśnia dalej zasady przyjęte, a szczególniej przez rząd przedłożone zmiany pod względem przeszkód małżeńskich i rozwodów. Co się zaś tyczy organów, do których należeć będzie zawieranie małżeństw cywilnych, zdają mu się być najodpowiedniejsze sądy powiatowe.

Następnie przemawiało jeszcze kilku posłów przeważnie za wnioskiem podkomisyi, prócz radzcy konsystoryalnego X. **Andriewicza**, który zauważył, że obyczajowo-religijny charakter małżeństwa za mało uwzględnionym został w projekcie podkomisyi. Potem zabrał głos minister sprawiedliwości Dr **Herbst**. Oświadcza on, że w przedłożonym projekcie w skutek zaprowadzenia rozwodów we wszystkich wyznaniach, przebija charakter, **który się sprzeciwia pojęciom ludu w Austryi**. Nie rozchodzi się tutaj bynajmniej o to, czy małżeństwo cywilne ma być obowiązkowem, ale właściwie o to, czy ma być rozwód, lub nie; wtedy dopiero będzie on mógł zająć pewne stanowisko, kiedy to pytanie rozstrzygniętem będzie. Zresztą mniema, że w skutek zaprowadzenia małżeństw cywilnych obowiązkowych, bynajmniej się nic nowego nie stworzy, wszystkie bowiem organa czy to duchowne czy świeckie, obecnie do udzielania małżeństw upoważnione, działają w imieniu rządu, który małżeństwo za akt cywilny uważa, a jego pobłogosławienie za funkcyą kościelną. W ogóle jednakże zgadza się minister sprawiedliwości z projektem podkomisyi, tylko co się tyczy organów mających udzielać małżeństwa cywilnego. Zdaje mu się, że sądy powiatowe za nadto może będą obciążone.

Zupełnie w tym samym duchu przemawia minister oświecenia p. **Hasner**. I on także znajduje, że w małżeństwie cywilnem obowiązkowem leży pewien przymus, który nie odpowiada zapatrywaniom liberalnym. Wypadałoby jego zdaniem zostawić narzeczonym wolny wybór, czy przed cywilną, czy duchowną władzą małżeństwo zawrzeć pragną.

Z zapatrywaniem się obydwóch ministrów nie zgadzają się zupełnie, Dr **Rechbauer** i Dr **Sturm**, którzy starają się ich przekonać, że rozwód bynajmniej nie jest tutaj na pierwszem miejscu, ale przedewszystkiem rozstrzygnąć trzeba pierwej, czy małżeństwa cywilne obowiązkowe mają być zaprowadzone lub nie. Szczególniej Dr Sturm w dłuższej przemowie przedmiot ten szerzej rozebrał, i oświadczył, że nawet w podkomisyi jednogłośnie się na to zgodzono, ażeby zatrzymać zasadę nierozdzielności małżeństwa, a na rozwód jedynie w najważniejszych wypadkach pozwalać i to za wyrokiem sędziego.

Na tem zakończono dyskussyę jeneralną; szczegółowa nastąpi na przyszłem posiedzeniu.

— Sąd wyższy wiedeński potwierdził wyrok sądu krajowego w Linz, na mocy którego ma być wytoczonem śledztwo przeciw biskupowi tamecznemu Rüdigerowi o zbrodnię zakłócenia spokojności publicznej. W skutek odwołania się biskupa i wniesienia zażalenia przeciw kompetencyi sądów świeckich, sąd najwyższy potwierdził właśnie wyrok sądu drugiej instancyi.

— Z początkiem lutego mają nastać znaczne zmiany w ministerstwie spraw wewnętrznych; nominacye podobno już podpisane zostały przez N. Pana. Poseł Dr **Bahnhans** zostanie pierwszym szefem sekcyi, drugim zaś Dr **Wehly**; oprócz nich mianowano trzech radców ministeryalnych, i czterech radców sekcyi.

— Pożar w dworcu kolei w Tryeście nie został jeszcze ugaszonym; szkoda, którą zrządził, nie przenosi $^{1}/_{4}$ miliona. Minęło jednak niebezpieczeństwo szerzenia się ognia, ponieważ wczoraj deszcz zaczął padać.

— *Gaz. Narod.* podaje jak następuje treść broszury p. **Szujskiego**, która nas dotąd nie doszła:

„Na początku rozbiera autor obecny stan Austryi i dochodzi do konkluzyi, że stan ten jest dosyć krytyczny. Badając przyczyny, które ją do tego doprowadziły położenia, porównywa politykę Austryi z polityką Polski, przyczem konstatuje, że Polskę wysiliły walki z napierającem od południowego Wschodu muzułmaństwem, które dla Polski bezpośrednio wcale nie było tyle niebezpieczne, jak północno-wschodni jéj sąsiad, któremu bez przeszkody dozwoliła Polska rozwinąć się w potężny kolos, co ją potem pochłonął.

Otóż zachodzi wielka analogia między ową mylną, jedynie wygórowanem uczuciem religijnem kierowaną południowo-wschodnią polityką przedrozbiorowej Polski, a zachodnią polityką Austryi. Tę rolę, jaką w przyprowadzeniu Polski do upadku odegrała szlachetczyzna, odgrywają teraz w Austryi Niemcy austryaccy. Jak szlachta w dawnej Polsce, tak teraz Niemcy w Austryi dążą do wyłącznego panowania wewnątrz państwa. Autor wykazuje, na jakie szkody narażają się Niemcy austryaccy przez to, jeżeli będą szukać dla siebie punktu ciężkości w Niemczech, marząc jeszcze przytem o odwecie na Prusakach.

Z przekonywającym spokojem i jasno odpiera potem zarzut, jakoby Polacy pragnęli wyzyskać Austryę tylko do urzeczywistnienia planów odbudowania Polski. Polacy koniecznie potrzebują silnej Austryi, a rozprzężenie jej byłoby dla nich źródłem nieskończonych klęsk.

Przechodząc do kwestyi rezolucyj galicyjskich, wykazuje słuszność co do meritum rzeczy i najściślejszą legalność pod względem formalnym żądań galicyjskich, i przypomina Niemcom, że źle liczą, jeżeli chcą się w wewnętrznej polityce opierać na zasadzie woli większości. W Austryi nie ma się do czynienia ze stronnictwami, ale z narodowościami, z których każda z osobna jest odrębną całością organiczną. Polacy nie chcą zmiany samej konstytucyi grudniowej — jej zasad fundamentalnych, ale zmiany w normach zastosowania tych zasad.

W końcu dowodzi autor, że ministerium ma obowiązek przedłożyć radzie państwa rezolucye, i oświadcza w końcu, że jeżeli na tej drodze nie stanie się zadość życzeniom Polaków, będą zmuszeni na przyszłość oprzeć swoje rachuby na jakichś innych, korzystniejszych dla nich przewrotach konstytucyjnych.“

Francya.

Dalszy ciąg not wymienionych w sprawie rzymskiej między gabinetem paryskim i florenckim, brzmi w **żółtej księdze** następnie:

Minister spraw zagranicznych do bar. Malareta posła francuskiego we Florencyi.

Paryż 19 marca 1868.

Panie baronie! Rząd cesarski, zajęty przyspieszeniem chwili, w której będzie mógł położyć kres dalszej okupacyi francuskiej, ożywiony zarazem szczerą chęcią wyszukania środków polepszenia wzajemnych stosunków Włoch i Stolicy św., zawezwał gabinet florencki do przyjaznej wymiany wyjaśnień i myśli. Jenerał Menabrea nieodrzucił tego nasunięcia z naszej strony i poufnie rozmawiał z panem o pewnej liczbie punktów, które streściłeś w twej korespondencyi. P. Nigra z swej strony otrzymał rozkaz wręczenia mi załączonej depeszy, zawierającej ich rozwinięcie i proponującej warunki *modus vivendi*, które mu się zdają odpowiadać wszystkiemu, czego wymaga obecny stan rzeczy. Przyjęliśmy notę p. ministra włoskiego z zadowoleniem, jakiem przejąć nas musiał krok tego rodzaju. Gabinet florencki mimo całej życzliwości naszych usposobień, nie mógł jednak spodziewać się od nas natychmiastowej odpowiedzi; p. Nigra wybornie to zrozumiał. Kwestye przedłożone nam nie tylko same przez się są ważne, lecz dotykają ze strony najkardynalniejszej interesów, w których nie wypada nam stawiać się sędziami, a rola, jaką Włochy pragną, abyśmy przyjęli, jest rolą pośredników, obowiązanych do wielkiej roztropności i do mądrego umiarkowania.

Pragniemy w istocie pomyślnego skutku zadania, mającego na celu uczynić łatwiejszemi stosunki obu rządów, dla których mamy równe i szczere współczucie. Cieszymy się, że gabinet florencki wstępuje otwarcie z nami w tę sferę pojęć, jakie przejmowały Francyę i Włochy, gdy podpisywały ugodę 15go września. Przywrócenie mocy owej ugodzie jest widocznie jedyną drogą praktyczną w obecnych okolicznościach, i pyjmujemy pod tym względem sposób zapatrywania się rządu włoskiego. Gabinet florencki całkowicie dziś objaśniony co do przyczyn, jakie w roku zeszłym zawiodły słuszne nadzieje nasze, przekonanym jest równie jak my, że tylko ścisła czujność zastosowaną do udaremnienia w samem źródle wypraw rewolucyjnych, nie zaś baczność spóźniona i niedokładna nad granicami w chwili kryzys, państwu papiezkiemu skuteczną dać może opiekę. Najważniejszą przeto byłoby rzeczą dowiedzieć się, jakie środki rząd królewski jest w chęci i możności obrać, aby zapobiedz nadal tworzeniu się nowych składów broni, zaciągom mniej lub więcej tajemnym, jakieby usiłowano jeszcze czynić, i zamachom ponownym na terytoryum papieskie. Pewność, jakąbyśmy pod tym względem mieć mogli, usprawiedliwiałaby zaufanie nasze i dopomogłaby nam wlać je w uczucie publiczne.

Co się tyczy przysług (bons offices), jakich gabinet florencki od nas żąda dla uregulowania stosunków sąsiedztwa między Włochami i rządem papieskim, życzenie to nie ma nic niezgodnego z zasadami, jakieśmy zawsze wyznawali. Nasza korespondencya potwierdza to, i przypominać mogę rady, jakieśmy dawali obustronnie, w końcu roku 1866 w chwili wyprowadzenia wojska. Gotowi więc jesteśmy dawać zachętę wszystkiemu,

---

goś „potężnego“ domorosłego geniusza: wy nie macie nic podobnego! A nie chcą tego widzieć, że wszystkie dzieła „potężnego“ geniusza są niczem innem jak nędznem naśladownictwem drugorzędnych cudzoziemskich pracowników—tylko drugorzędnych, bo tych łatwiej naśladować. Nic podobnego! O biedni ciemni barbarzyńce, dla których nie istnieje postępowy rozwój w sztuce, dla których artysta to coś w rodzaju Rappo; Talianiec (Włoch), jak mówią, sześć pudow jedną ręką podnosi, a nasz brat prawosławny całych dwanaście! Nic podobnego!?? Przypomina mi to jedną okoliczność, którą, jeżeli Pan pozwolisz, opowiem Ci. — W tym roku na wiosnę zwiedziłem pałac kryształowy pod Londynem; znajduje się tam, jak Panu wiadomo, wystawa wszystkiego, co tylko zdobyć mogła ludzka inwencya, jest to iż tak rzeknę encyklopedya ludzkości. A więc chodziłem koło tych wszystkich maszyn, narzędzi i posągów wielkich ludzi i pomyślałem sobie wtedy: że gdyby wyszedł taki ukaz, żeby ze zniknięciem jakiego narodu z powierzchni kuli ziemskiej i w kryształowym pałacu znikało to wszystko, co ten naród wynalazł?... Toż dwadzieścia razy djabli mogliby porwać naszą matuszkę Rosyą prawosławną — a w kryształowym pałacu nie ubyłoby przez to ani jednego ćwieczka, ani jednej szpileczki, wszystko najspokojniej pozostałoby na miejscu, bo nawet samowar, łapcie, hołoble i knut — te nasze sławne produkta — nie przez nas były wynalezione. Doświadczenie podobne nie udałoby się nawet z wyspami Sandwich, mieszkańcy tameczni bowiem jakieś łódki, to znowu jakieś dzidy wynaleźli, których nieobecność zauważyliby odwiedzający. To potwarz! to zanadto srogo! powiesz Pan może.... A ja na to odpowiem: po pierwsze, że ganić gruchając tylko łzawie nie umiem, powtóre zaś widać, że nietylko djabłu nikt się nie odważa spojrzeć prosto w oczy, lecz i samemu sobie, i że nie same dzieci lubią, żeby ich lulano. Dawniejsze nasze wymysły przywlekły się do nas ze Wschodu, z Zachodu zaś na wpół z grzechem przynieśliśmy nowe, a jednakże rozprawiamy ciągle o samoistnej sztuce! Są nawet tacy chwaci, co wykryli gdzieś moskiewską naukę: u nas, mówią, dwa razy dwa także cztery, lecz u nas wydaje się to jakoś dobitniej.

— Lecz zaczekajże, Sozoncie Iwanowiczu, wykrzyknął Litwinow. Zaczekaj! Przecież posyłamy i my na wystawy powszechne, Europa u nas zaopatruje się również w coś.

— Tak, w surowe produkta. Lecz dla czego ta nasza surowizna jest dobrą, czy wiesz Pan? Właśnie dla tego, że po większej części obwarunkowuje się innemi nader brzydkiemi okolicznościami: i tak naprzykład szczecina nasza wielka i sprężysta, dla tego, że wieprze liche; skóra tęga i gruba, ponieważ krowy są nędzne; sadło tłuste ponieważ wygotowuje się na wpół z mięsem... Wreszcie po cóż ja się nad tem rozwodzę przed Panem: Pan przecież pracujesz nad technologią, powinieneś więc wiedzieć te rzeczy lepiej ode mnie. — Mówią mi o twórczości! Moskiewska twórczość! Oto nasi gospodarze uskarżają się gorzko, że nie mają praktycznej suszarni, coby zamieniła słomiane szopy, w których dotąd suszymy zboże jak za czasów Ruryka, które nie ustępują w niczem łapciom i rogożom, palą się ustawicznie i nabawiają nas ciężkich strat. — Obywatele się żalą, a suszarni jak nie ma tak nie ma. A dla czego jej nie ma? Dla tego, że Niemiec jej nie potrzebuje: on zboże młóci na sucho, a zatem nie turbuje się nad jej wynalezieniem; my zaś... nie jesteśmy w stanie! Nie w stanie — i basta! Choćby tam nie wiem co! przyrzekam sobie od dzisiaj, że jak tylko nawinie mi się jaki samorodek albo samouczek, pofolguj! powiem mu, łaskawco! a gdzie suszarnia? pokaż mi ją? Ale gdzie tam im myśleć o suszarniach! Oto podnieść stary zdeptany pantofel Saint Simona lub Fourriera z szacunkiem, włożywszy go na głowę z nim się nosić, jak ze świętością — na to nas stać; lub też artykulik nabazgrać o historycznem i współczesnem znaczeniu proletaryatu głównych miast francuskich — to także umiemy... Lecz spróbowałem kiedyś zapytać jednego takiego polityko-ekonomistę, w rodzaju waszego Woroszyłowa, aby mi nazwał dwadzieścia miast tejże Francyi; i wiesz Pan, co z tego wynikło? Oto to, że zdesperowany pan polityko ekonomista w liczbie miast francuskich wybąknął mi nakoniec i Montfermeil, przypomniawszy zapewne romans Koka. Przyszła mi wówczas z tego powodu na myśl następująca anegdota.— Szedłem pewnego razu ze strzelbą i psem przez las..

— Pan jesteś myśliwym? zapytał Litwinow.

— Tak, trochę. Szedłem więc w trzęsawisko na bekasy, a o trzęsawisku tem słyszałem wiele od innych myśliwych. Wtem patrzę: na polanie przed chałupą siedzi jakiś kupiecki prykaszczyk, świeży i rumiany jak jabłko, siedzi i sam do siebie się uśmiecha, niewiadomo z jakiej przyczyny. Pytam się jego: gdzie tutaj jest błoto i, jeżeli jest, czy są w niem bekasy?

— „Proszę jaśnie Pana, niech jaśnie Pan będzie łaskaw,“ zaśpiewał mi zaraz z takim wyrazem, jak gdybym go rublem obdarzył, „z największą przyjemnością, bo błoto jest w jak najlepszym gatunku; co się zaś tyczy wszelakiego ptactwa dzikiego — ach, Boże mój święty! jaka tu jego wyborowa ilość!“ Uwierzyłem i poszedłem, ale nie tylko żem nie znalazł żadnego dzikiego ptaka, lecz same trzęsawisko dawno już wyschło. No, powiedzżej mi Pan teraz z łaski swojej, dla czego Moskal kłamie? Dla czego kłamie polityko-ekonomista, i to także o dzikim ptaku?

Litwinow westchnieniem tylko odpowiedział mu.

— A zacznij Pan rozmowę z tymże polityko-ekonomistą, ciągnął dalej Potugin, o najzawilszych zadaniach społecznej nauki, aby tylko bez faktów i ogólnikowo . . . frrrr! jak ptak, jak orzeł wzleci pod same chmury. Jednego razu udało mi się złapać takiego ptaszka; wprawdzie przynęty też, jak Pan zobaczysz, użyłem dobrej. Było to tak. Gadaliśmy raz z jednym z naszych dzisiejszych młodzieńców o rozlicznych, jak się oni wyrażają, kwestyach. Młodzieniec naturalnie wszystko negował i irrytował się ogromnie, na ślub zaś powstawał z zajadłością prawdziwie dziecinną. Przedstawiałem ja mu takie racye, takie . . . ale wszystko jak groch o ścianę. Chciałem już dać pokój, myśląc, że z żadnej strony go podejść nie można, aż nagle zabłysła mi szczęśliwa myśl. „Raczże mi Pan darować jedną uwagę, zacząłem — do młodzieńców trzeba zawsze z uszanowaniem mówić — dziwi mię w Panu pewna okoliczność; Pan co się oddajesz naukom przyrodniczym, nie wziąłeś dotychczas pod rozwagę tego faktu, że wszystkie mięsożerne i drapieżne zwierzęta, co się oddalają po zdobycz dla wyżywienia siebie i dzieci swoich.. a przecież Pan i człowieka zaliczasz do rzędu podobnych zwierząt? — Ma się rozumieć, że zaliczam, przerwie szybko młodzieniec; w ogóle człowiek jest niczem innem, jak zwierzęciem mięsożernem.— I drapieżnem, wtrąciłem. — I drapieżnem, potwierdził.— Bardzo dobrze, mówiłem dalej. Otóż dziwi mię żeś się Pan nie zastanowił się jeszcze, iż wszystkie podobne zwierzęta zachowują monogamią? — Młodzieniec aż się wzdrygnął. — Jakim sposobem? — Bardzo prosto. Przypomnij tylko lwa, wilka, lisa, jastrzębia, sępa; a wreszcie sam Pan pomyśl, czyż mogłoby być inaczej? Toż i dwojgu z trudnością przychodzi wyżywić dzieci! — Młodzieniec mój się zamyślił.

— No, powiada nakoniec, w tym przypadku człowieka trzeba wyłączyć od zwierząt. — Za to nazwałem go idealistą — jakże się biedak zasmucił! Zapłakałby zdaje się, gdybym go nie uspokoił i nie przyrzekł, że nie zdradzę go przed kolegami. Zasłużyć na nazwę idealisty — łatwo to powiedzieć! W tem to i cała rzecz, że młodzież dzisiejsza zawiodła się w rachubie. Wydało się im, że minęły już czasy dawnej ciemnej podziemnej roboty, że dobrze to było dla ojców grzebać się jak krety, a dla nich podobna rola jest poniżającą. My, powiadają, będziemy działać na wolnem powietrzu, my będziemy działać! Moiż wy drodzy! dziatki wasze nie zaczną jeszcze działać, a wy leżcie lepiej znowu do nory, do nory, w ślady staruszków!

(Dalszy ciąg nastąpi).

coby dążyło do uchylenia materyalnych trudności wynikających z ościenności dwu krajów, i do pomnożenia tym sposobem szans dokładniejszego zbliżenia moralnego.

Ze wszystkich punktów wyliczonych w nocie wręczonej mi przez p. Nigrę, najważniejszym jest ustanowienie unii cłowej, gdyż otyczy nietylko stosunków codziennych obu krajów, lecz nadto ich interesów finansowych. Przewidujemy jednak, że kombinacya ta mnogie poruszy zarzuty w Rzymie i zanim zaleconą będzie rządowi papieskiemu, winniśmy otrzymać od gabinetu florenckiego wszelkie objaśnienia, mogące nam dać wskazówki tak co do ogólnej doniosłości, jak co do praktycznych szczegółów rokowania, o którego zagajenie chodzi. Dość będzie powiedzieć panu, abyś stwierdził jak p. prezes rady pojmuje te układy cłowe, jakim mianowicie sposobem postawiłby nas w możności udowodnienia, że nie tylko nie przyniosą uszczerbku finansom Stolicy św., lecz że nadto przez zniesienie owego nadzoru, jaki ułatwia linia cłowa, nie narażą bezpieczeństwa, które rząd papieski zaledwo dziś uważa za dostateczne.

Gdyby jednak ze względu na lojalne wyjaśnienia, zgoda mogła się za naszem staraniem ustalić w tej kwestyi, załatwienie innych stałoby się zapewne prostszem, i dla tego to, sądzę, że jeszcze nie pora czynić ją przedmiotem szczegółowego badania.

Miło mi zresztą stwierdzić, że jedna z trudności wykazanych w depeszy jen. Menabrey załatwioną została drogą prostego porozumienia między rządem papieskim a rządem włoskim; są one, jeden i drugi, upoważnione ponawiać układy, zawierane poprzednio pod względem granicy w celu karania rozbojów, i w razie porozumienia co do innych punktów; oba rządy będą mogły pod tym względem czynić nieustającemi układy prowizoryczne zaszłe między ich delegatami.

Chcę tylko dla pamięci wspomnieć o wykonaniu ugody podpisanej między nami i Włochami w dniu 7mym grudnia 1866 roku, aby oznaczyć część przypadającą długu papieskim. Ugoda ta ma w istocie moc obowiązującą stanowczego charakteru i nie przypuszcza odroczenia. Jeżeli nie poleciłem panu dotąd żadnego kroku urzędowego dla zapewnienia dalszego ciągu spłat przerwanych skutkiem pewnych trudności w wykonaniu, to dla tego, iż rząd królewski nie mógł potrzebować przypomnienia swych zobowiązań. Tem silniej trwam w tem zadaniu, że włoska rada stanu sama uznała świeżo całą powagę tych zastrzeżeń.

Takie są panie baronie uwagi, które mi nasuwa nota jen. Menabrey. Ujrzy on, że wzięliśmy ją pod ścisłą uwagę. Skorzystasz pan z tej sposobności, aby mu wyrazić sympatyczną życzliwość naszą dla usiłowań rządu, któremu przewodniczy i radość z szczęśliwego obrotu opinii publicznej. Pokładamy słuszną nadzieję w ciągłej wytrwałości, z jaką obecne ministeryum, pozostając wiernem ideom liberalnym, stara się gromadzić około siebie żywioły zachowawcze, które kraj zawiera w swem łonie. Tym sposobem ustali się zaufanie, jakie losy Włoch wpajają w ich przyjaciół i znikną argumenta, za pomocą których przeciwnicy ich jedności, usiłowaliby zaprzeczać jej trwałości. Rząd cesarski, którego uczucia pod tym względem są niewątpliwe, widziałby w stopniowem polepszaniu się stosunków dworu florenckiego z Stolicą św., rękojmię utrwalenia stanu rzeczy stworzonego na półwyspie i nowy postęp polityki uśmierzającej i pojednawczej, której ciągle usiłowaliśmy nadawać przewagę.

Upoważniam pana, abyś odczytał tę depeszę jenerałowi Menabrei i zostawił mu jej odpis, jeżeli tego żądać będzie.

Przyjm itd. (podp.) *Moustier.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 stycznia. Wczoraj wieczór odjechał stąd z powrotem do Lwowa radzca szkolny i inspektor szkół gimnazyalnych Dr Czerkawski po dwutygodniowym pobycie poświęconym zwiedzaniu szkół i rozpoznaniu ich stanu. Odprowadzili go dyrektorowie i profesorowie gimnazyów tudzież delegacya uczniów, z których jeden pożegnał go w imieniu młodzieży. To pożegnanie lubo krótkie w słowach, było snać najmilszem Dr Czerkawskiemu, gdyż odpowiedział na nie z widocznem rozrzewnieniem, zachęcając młodzież do pracy i miłości ku nauczycielom, i polecając jéj usilnie, aby pomna przeszłości, która w tem mieście tyloma wspomnieniami i zabytkami przemawia, czerpała z nich przykłady i kształciła się na godnych obywateli kraju. Nastąpiły potem pożegnania z dyrektorami i profesorami gimnazyalnymi, z którymi w ciągu tu swego pobytu miał wielokrotną sposobność zbliżyć się i zjednać ich dla siebie szacunek.

— Wykłady niedzielne bezpłatne w Muzeum miejskiem techniczno-przemysłowem, pomimo zapust licznych ściągają słuchaczy. Jutro w niedzielę przypadają następujące przedmioty:

1) O owadach jedwab dających, oraz anatomia i fizyologia gąsienicy jedwabniczéj, od 4éj do 5éj: prof. Dr Antoni Kozubowski.

2) O wychowaniu jedwabników morwowych i o snuciu z oprzędów jedwabiu surowego, od 5éj do 6éj: Dyrektor Dr Michał Łuszczkiewicz.

— P. Tomasz Górecki złożył w Administracyi *Czasu* dla Ochronek złr. 10.

— D. 26 stycznia otrzymał w Wrocławiu stopień doktora filozofii p. Emil Sieniawski z Prus polskich, po publicznéj obronie rozprawy swojéj po łacinie napisanéj: „O elekcyi pod Wolą po śmierci Stefana Batorego.“

— Jeden z tutejszych obywateli udzielił nam następujących wiadomości o kolonii polskiéj w kraju Visconsin w Ameryce północnéj:

Przed dwoma laty zbieraliśmy w Krakowie książki dla wychodźców polskich w Ameryce północnéj osiadłych. Są to włościanie z Poznańskiego podstępnie do wychdźtwa nakłonieni, którzy osiadłszy nad jeziorem Michigan, uprawą roli się zajmują. Długi czas nie mieli nikogo pomiędzy sobą, któryby się ich potrzebami duchowemi zajął; nie było ani księdza, ani nauczyciela. Nareszcie Bóg im zesłał księdza Bonawenturę Buczyńskiego reformata, który poprzednio bawił w Ameryce południowéj w Chili. Zacny ten kapłan przy pomocy znajomych swoich, zajął się potrzebami swoich owieczek. Zebrane książki elementarne, ludowe i do nabożeństwa, przesłane ze Lwowa i Krakowa, doszły w roku 1868 szczęśliwie do Milwackie, poblizkiego osadzie miasta. Tam znalazł się niejaki Rudziński, który bezprawnie na nie areszt położył i pomimo protestacyi sądowéj księdza Bonawentury, zaczął je sprzedawać. Wytoczono mu proces, który właśnie 21go grudnia 1868 r. przed sądem przysięgłych ukończony został na korzyść księdza Bonawentury. Książki zostały mu oddane a za sprzedane nieprawnie Rudziński, jeśliby ich nie zwrócił, 2,000 dolarów ma zapłacić. „Gdy ten wyrok był odczytany — pisze ksiądz Bonawentura — wielka radość stała się między Polakami, nawet Yankesy i lutrzy w ręce klaskali, ciesząc się, i winszowali mi. Drogi panie — pisze daléj — gdym ten list Pański ostatni odebrał, w którym pisałeś, abym się w potrzebach do pana udawał, i że nas w sercach swoich chowają bracia nasi w Polsce, czytałem go ludowi z ambony w kościele, a lud słysząc te wyrazy, padł na kolana płacząc głosem wielkim i modlił się, tak że kilka razy musiałem przerwać czytanie; po wysłuchaniu czytania przyrzekli modlić się całe życie za tych swoich dobrodziejów i swym dzieciom ten obowiązek przekazać. Po koloniach mam dobry ludek, ale co po miastach, to są bardzo zepsuci, wielu takich co wiarę stracili i żyją gorzéj pogan. Ośmielony listem pańskim, upraszam w imieniu mych parafian o obrazy do kościoła. Wybudowaliśmy nowy kościół takiéj formy jak w Polsce bywają, pod wezwaniem Śgo Kazimierza patrona polskiego, a w drugiem miejscu pod wezwaniem Śgo Stanisława biskupa, a tu w Ameryce trudno o takie obrazy; więc gdybyś łaskawy pan, a z innymi dobrodziejami, chciał nasze Świątynie polskie ozdobić, wielkąby to radość sprawiło temu ludkowi i mnie. Także z parę chorągiewek, albo stacye męki Pańskiéj, przydałyby się nam bardzo. Ornat i kapa biała bardzo jest licha a sprawić je ciężko, bośmy się wyekspensowali na budowanie kościoła i plebanii i na zakupienie dwóch dzwonów, a na przyszły rok myślimy szkołę budować. Grunt już na ten cel kupiliśmy i chcemy sprowadzić zakonnice Polki do téj szkoły. Bardzo nam tu tęskno i wzdychamy do naszéj Ojczyzny kochanéj, tem bardziéj, że nie wiemy, co się tam dzieje z naszemi braćmi; więc byśmy sobie życzyli odbierać jaką gazetę np. *Czas* krakowski. My tu wszyscy błagamy Boga za naszą kochaną Ojczyznę i za Was dobrodzieje nasi; prosimy też wzajemnie o westchnienie za nas, aby Bóg dobrych utwierdzał, a złym aby dał tę łaskę, żeby się nawrócili do Boga.

X. Bonawentura Buczyński.

4go stycznia 1869, w Monitohoe (Visconsin).“

Ponieważ Krakowianie i Lwowianie z taką dobrą chęcią przyczyniali się do przyniesienia téj pomocy oddalonym na drugiéj półkuli biednym braciom naszym, więc też za obowiązek sobie poczytuję podzielić się tą wiadomością, jaką z tamtych stron świeżo odebrałem.

— * Ks. Józef Czartoryski, stolnik litewski, założył był w zeszłym wieku w Korcu na Wołyniu fabrykę porcelany i fajansu. Wyłożył na nią znaczne pieniądze, przyjmując nadto do udziału w przedsiębiorstwie wkładki od 100 do 10,000 złp. R. 1793 zakład ten stał najwyżej. Franciszek i Michał Mezerowie, dwaj bracia, Polacy, kierowali fabryką, w któréj robotnikami byli po większej części garncarze z Warszawy, ale byli między nimi także i Rusini. W czasach pomyślnego stanu fabryki siedziało przy toczydłach blisko tysiąc ludzi, w malarni pracowało 73, między którymi odznaczali się jako artyści: Grzegórz Chomicki, Antoni Gajewski i Bluman. Fabryka ta wyrównywała miśnieńskiej i przynosiła dochodu nieledwie sto od sta od włożonego w nią kapitału. Upadła głównie skutkiem nieszczęść krajowych, a świetne czasy skończyła z wyjazdem ks. Czartoryskiego do Drezna. W r. 1795 Franciszek Mezer przeniósł się do Tomaszowa w Lubelskiem, gdzie nową fabrykę założył; brat jego zaś Michał pozostał w Korcu do r. 1797, do czasu, kiedy pożar zniszczył ogromne zabudowania tej fabryki, zniweczył materyały, składy zaś wzorów i gotowych wyrobów w gruzy zamienił. Wtedy i on udał się do Baranówki, gdzie założył drugą fabrykę na gruzach koreckiej powstałą. Po śmierci księcia Stolnika francuz z Sèvres sprowadzony, prowadził uszczuplony i upadły zakład korecki. Przedsiębiorstwo już się nie opłacało; wreszcie skończono na wyrobie fajansów. Znakiem porcelany koreckiej jest Opatrzność. Zabytki jej wyrobów są dziś wielce rzadkie i cenione; nie ma ich nawet zbiór drezdeński. Piękne okazy posiadają: ks. Wład. Czartoryski, ks. Jerzy Lubomirski, p. A. Gorczyński, p. J. Czech i kilku innych obywateli. Na Wołyniu spotkać się można częściej z porcelaną korecką, gdzie w końcu przeszłego i na początku tego stólecia prawie wyłącznie jej używano.

— Dnia 29 stycznia pochmurno, wieczorem i nocą pogoda. Termometr doszedł do + 3°0 od — 4°.4 R. Barometr stoi na równi; o godzinie 6éj rano dnia 30 stycznia wskazywał on 328‴.31, termometr zaś — 2°.8 Reaumura. Wiatr wschodni.

— W niedzielę dnia 31go stycznia, Śgo Piotra Nolaski, Séj Marcelli wdowy; w poniedziałek dnia 1 lutego Śgo Ignacego biskupa męczennika.

Przyjechali do Krakowa od 29go do 30go stycznia.

HOTEL POLLERA: Stanisław hr. Walewski właś. dóbr ze Szląska, Kajetan Wolski wł. dóbr z Spytkowic, Przemysław Wielowiejski, Jan Lgocki wł. dóbr z Kongresówki, Fryderyk Heineman fabrykant cukru z Kongresówki, Antoni Weingarten z Surochowa, J. Robinson kupiec z Jas, S. Lichtenstein inspektor z Gliwic, Ignacy Lauter kupiec z Wiednia, Teodor Gros kupiec z Saksonii, Maurycy Samter kupiec z Berlina, Grzegórz Michael kupiec z Pragi, E. Feik z Gliwic.

HOTEL SASKI: Tomasz Wrzosek z Kongresówki, Zygmunt Korczak Kordysz z Podola, Ludwik Geitner destylator z Prus, Konstanty Popiel z Kongresówki, Aleksandra Abramowiczowa właśc. dóbr z Petersburga, Emil Brudzewski z Gorenic, Edward Brudzewski wł. d. z Galicyi, Ignacy Baliński z Galicyi, Józef Szymański z Kongresówki.

HOTEL DREZDENSKI: Jenerał-major bar. Dormus, Julian Nowaczyński wł. dóbr z Galicyi, Ignacy Herman kupiec ze Lwowa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 28 stycznia. Na dzisiejszy targ nie wiele zwieziono zboża z Galicyi i z Królestwa Polskiego, a mimo tego ruch handlowy szedł opieszale, gdyż obok braku wyboru dostatecznego brakowało kupców. Posiadacze zboża trzymali się cen wtorkowych, a że sprzedaż ograniczała się na miejscowe potrzeby, przeto nie chciano tyle płacić ile żądano. Pszenica biała odchodziła po złr. 9, 9·25 do 9·50, żółta i czerwona po złr. 8·50, 8·75 do 9 za 172 f. wied. Żyto po złr. 6·80, 6·90 do 7, a polskie na wywóz po złr. 7, 7·10 do 7·15 za 162 funt. wied. Jęczmień w ogóle od 5·50, 5·75 do 6 złr. a przedni na krupy i słód po 6·25 do 6·40 za 142 f. wied. Owies nie wiele wystawiony na sprzedaż, a ceny pozostały bez zmiany. Groch po 6·25, 6·50 do 6·75 a piękny kuchenny do 7 za 202 f. cłowych. Koniczyna czerwona mało poszukiwana, słabo się trzymała. Posiadacze żądali cen wtorkowych, lecz nie otrzymali takowych; dla tego prawie nic nie sprzedali. Toż samo było z koniczyną białą. W ogóle ruch targowy słaby i bez znaczenia.

(Nadesłane:)

Dziennik *Neue freie Presse* z dnia 21 b. m. w rubryce „Gospodarskie wiadomości“ wyraża się w ten sposób o c. k. Korneuburgskim proszku bydlęcym, jako środku zapobiegawczym przeciw zarazie bydła.

Korneuburgski proszek bydlęcy okazał się być wybornym środkiem zapobiegawczym podczas zarazy bydła. Pomaga trawieniu, odłączaniu się strawionych materyj, reguluje w ogóle czynności organów, przez co przeciwdziała wpływom zarazy. Listy, które nas doszły donoszą, że nawet w okolicach, które były silnie zarazą dotknięte, te gospodarstwa ocalały, które zadawały bydłu codziennie po 2 do 3 łutów na sztukę, zachowując zarazem odpowiednie środki ostrożności a mianowicie:

1) Baczność przed wprowadzeniem zarazy;
2) Nadzwyczajną czystość w stajniach;
3) Odpowiednie odświeżanie powietrza w stajniach i kadzenie od czasu do czasu octem winnym.
4) Nieprzepasanie bydła.

Gdzie można nabyć tego proszku będlęcego, wskazuje umieszczone w dzisiejszym numerze ogłoszenie.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 27 stycznia wieczór. *La France* mówi: Grecya zapytała urzędownie rządów rumuńskiego i serbskiego, jakie zajęłyby one stanowisko w przypadku wojny, i otrzymała zapewnienie, iż oba te państwa zachowają się neutralnie. Ajent polityczny rumuński Jan Strat wręczył w poniedziałek margrabiemu Moustier swoje listy wierzytelne. *La France* nadmienia, że Strat ma polecenie robienia bardzo zaspakajających oświadczeń w imieniu rządu rumuńskiego.

Paryż 28 stycznia. *Journal officiel* pisze: Księgi niebieska i żółta sprawiły w ogólności w Europie bardzo korzystne wrażenie. Tak w kraju jak za granicą opinia publiczna uznaje charakter ich istotnie pokojowy. *La France* i *L'Etendard* zaprzeczają, aby Rosya robiła Francyi propozycye względem zmiany karty Europy. *La Liberté* nadmienia o pogłosce, iż rząd hiszpański uchylił kandydaturę księcia Aosta a przyjął stanowczo kandydaturę księcia Montpensiera.

Londyn 28 stycznia. Hr. Karol Walewski powiózł zarazem do Aten własnoręczny list Cesarza Napoleona do króla Jerzego. *Times* zamieszcza telegram z Madrytu donoszący, że rząd tymczasowy w okólniku do ciała dyplomatycznego usprawiedliwiał się ze względu na manifestacyę ludu przeciw nuncyuszowi, zniweczenie herbów papieskich i zerwanie kilku herbów konsularnych. Lud jest niezadowolony, że rząd nie wydał dotąd żadnego edyktu dla zabezpieczenia wolności wyznań.

Florencya 28 stycznia. W izbie deputowanych wybrany został Berti wiceprezesem.

Florencya 29 stycznia. Król jedzie jutro rano przez Foggia do Neapolu, gdzie stanie 31go wieczór.

Madryt 27 stycznia. W Burgos aresztowano 13 kanoników, w Miranda di Ebro czterech seminarzystów, którzy ściągnęli na siebie podejrzenie o udział w morderstwie gubernatora przez spieszną ucieczkę. Gubernator położył areszt na pieniądze przeznaczone do rozdzielenia między wichrzycieli. Gubernator wojskowy w Burgos został złożony z urzędu.

Madryt 27 stycznia. *Gaceta de Madrid* zamieszcza dekret względem utworzenia posady rezydenta hiszpańskiego w Atenach; na posadę tę zamianowany jest Lopez Guijarro. Tenże dziennik potwierdza, że w Burgos aresztowano dziekana, wielu członków kapituły katedralnej i innych księży, w ogóle przeszło 70 osób.

Madryt 28 stycznia. *Gaceta* ogłasza dekret amnestyi dla osób skompromitowanych zajściami w Portorico. Manifest ministrów ogłoszony z powodu wypadków w Burgos przyrzeka szybkie i przykładne ukaranie winnych. Rząd, który wszystkie prawa obywateli sankcyonował i rzeczywiście zaprowadził wolność religii, gotów jest karać wszelkie knowania reakcyjne, któreby się pojawiły przed zebraniem się kortezów. Rząd liczy na wsparcie armii, marynarki, milicyi i obywateli, tudzież na miłość kraju do wolności.

Bukarest 28 stycznia. Izba deputowanych odrzuciła 47 głosami przeciw 45 poprawkę deputowanego Galki, aby zniżyć płacę metropolity z 37,000 na 25,000 franków.

Bukarest 29 stycznia. W senacie interpelował Jonesko ministerium: ażali prawdą jest, że rząd zamierza rozwiązać Izbę.

Liverpool 27 stycznia. Według doniesień z Montevideo z d. 27 grudnia otrzymanych pocztą, sprzymierzeni dobywali Angostury d. 21 i 22 grudnia i twierdzę tę mieli zdobyć. Lopez uszedł i jest ścigany.

Konstantynopol 27 stycznia. Porta wydać zamierza księgę czerwoną; mieścić ona w sobie będzie około 70 depesz tyczących się sporu z Grecyą. *La Turquie* zaprzecza doniesieniu innych dzienników, jakoby flota Hobbarta paszy odpłynęła z pod Syry. Porta zawiesiła dalsze kroki względem wydalenia poddanych greckich, gdyż oczekuje odpowiedzi Grecyi na oświadczenie konferencyi.

Według wszelkich doniesień, na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej Rady państwa poseł Ziemiałkowski motywować będzie wniosek ostatni postawiony w sprawie rezolucyi przez delegacyę naszą. Oczekujemy telegramu, który nam zapewne doniesie, jakiego losu dozna wniosek w pierwszym odczycie.

O ile z dzienników wiedeńskich sądzić można, odrzucenie wniosku nie jest prawdopodobnem. Nawet *N. fr. Presse* nie spodziewa się już takiego rezultatu. Z powodu zawiązania nowego klubu ostatecznej lewicy, pisze ona, równie jak i stara *Presse*, że klub postanowił wnieść do Izby o wysadzenie komisyi w celu obmyślenia środka zmiany regulaminu, czyli zapełnienia owej luki, która wnioskom sejmowym, na mocy § 19 statutu krajowego uchwalonym, nie wskazuje drogi, na jakiej Radzie państwa przedłożone być mają. Zdaniem naszem, lukę tę już zapełnił wniosek żądający udzielenia Izbie wniosku do konstytucyjnego traktowania, i jeżeli będzie przyjęty, natedy przy takowych wnioskach mogłoby na przyszłość być przyjętem wyrażenie: Sejm przesyła ministerstwu swe wnioski dla udzielenia ich Izbie do konstytucyjnego traktowania.

Ów nowozawiązany klub składa się z 29 deputowanych, a w ich liczbie czytamy nazwiska pp. Kurandy, Mendego itd., którzy nigdy dawniej do ostatecznej lewicy nie należeli. Mieliżby ci deputowani dalej postąpić w swych opiniach, lub też czy stronnictwo skrajnej lewicy od ostatecznych swych dążności odstąpiło? Stawiamy to pytanie, ale nie myślimy go wcale rozstrzygać, bardzo bowiem być może, iż zawiązanie tego klubu nie jest rezultatem opinij, lecz tylko jakiej szczególnej okoliczności lub chwilowej potrzeby.

Ukazem z d. 10 (22) grudnia r. z. arcybiskup charkowski Makary mianowany został arcybiskupem (schyzmatyckim) litewskim czyli wileńskim i archimandrytą klasztoru S. Ducha w Wilnie.

Dzienniki wrocławskie donoszą o nowych aresztowaniach w Warszawie, dając za powód ich jedynie chęć okazania gorliwości władz policyjnych; niemniej donoszą o zakazie używania języka polskiego przez uczniów gimnazyalnych w obrębie szkoły pod zagrożeniem wydalenia.

Siły zbrojne rosyjskie mają obecnie wynosić, zdaniem *Inwalida*, 726,000 t. j. o 15,000 mniej niż w r. 1867; natomiast rezerwa licząca 460,000 ludzi podwyższoną została do półmiliona. Cyfry te nie wiele różnią się od siebie. Nie to jednak stanowi w Rosyi, jakie są siły zbrojne, lecz, ile ich wyprowadzić można w pole, a to zawisło od uzbrojenia i wyćwiczenia żołnierza. *Inwalid* mówi dalej, że artylerya polowa została nowo uorganizowaną, artylerya zaś oblężnicza urządzona jest wzorowo. Lubo *Inwalid* nie jest już dziennikiem urzędowym, zawsze jednak ulega dawnym nawyknieniom, i zdaje się, że przechwałki te jego mają na celu wykazać potęgę Rosyi. Nie przeczymy też, aby liczba żołnierzy była podaną fałszywie, lecz uzbrojenie armii rosyjskiej, jak nas zapewniano, nie postąpiło ani na krok poza pierwsze próby z karabinami odtylcowemi.

Niepodobieństwo prowadzenia teraz wojny przez Rosyę wybornie posłużyło na ułożenie komedyi, że Rosya odstąpiła Grecyi, że zdała ją na łaskę konferencyi, co też dopomogło do przedstawienia Rosyi jako miłośniczki pokoju. Grecya przedstawianą jest teraz, jakby opuszczona przez wszystkich w Europie, a to ją zmusza do szukania przyjaźni za oceanem. *Indép. belge* przypominając sympatyczne oświadczenia kongresu washigtońskiego dla Grecyi, podaje jako wieść, iż Grecya odstąpiłaby Stanom Zjednoczonym jedną z wysp swoich, aby uzyskała od nich pomoc przeciw Turcyi. Dziennik ten jednak nie wierzy, aby Ameryka chciała się rzucać w politykę awanturniczą.

Urzędowe dzienniki paryskie pełne są ufności pod względem przychylnej odpowiedzi Grecyi, jak gdyby odpowiedź ta rozstrzygała spór wschodni. *Times* zaś powiada, że odpowież będzie pod względem formalnym przychylną, ale tyloma zastrzeżeniami opatrzoną, że te wymagać będą nowych obrad konferencyi.

Deklaracya konferencyi przesłana do Aten w formie noty zbiorowej, domaga się, jak mówi *Corresp. du Nord-Est* w liście z Wiednia, rozpuszczenia band i rozwiązania komitetów powstańczych, przypominając Grecyi obowiązek dopomożenia Kreteńczykom do powrotu do domu. Rząd grecki odpowie, że band już nie ma, a zatem nie ma nic do czynienia pod tym względem i że nadal postępować będzie jak dotąd, to jest, iż zachowa ścisłą neutralność. Co zaś się tyczy powrotu Kandyotów, bez wątpienia odpowie, jak już powiedział, że z przyjemnością wygląda kresu ofiar, jakie kraj ponosi z powodu wychodźców kreteńskich. Odpowiedź taka w ogóle pozwoli mocarstwom wyrazić swoje zadowolenie i uznać zadanie swoje za skończone. Ale też na tem będzie koniec. Nie tak łatwo przyjdzie uzyskać przywrócenie stosunków dyplomatycznych między Grecyą a Turcyą, gdyż pierwsza nie poda pewnie ręki. Stosunek obu państw będzie mniej więcej taki, jaki panował długo między Austryą a Włochami.

We wtorek przyszła pod obrady sejmu pruskiego sprawa oznaczenia okręgów wyborczych z powodu, że pod system podziału wyborczego muszą być podciągnięte kraje zabrane. Z tego powodu zacięte wytoczyły się spory w Izbie, a mianowicie ze względu na różnorodność reprezentacyi dwu Izb sejmowych i parlamentu północno-niemieckiego. Twesten uważa obecny system reprezentacyjny z trzema Izbami jako tymczasowy, i żąda ostatecznego urządzenia jednolitej reprezentacyi w parlamencie. Myślą jego jest i było zawsze, aby Prusy zniknęły w Niemczech. Hr. Eulenburg, minister spraw wewnętrznych, tłomaczył rząd, że mu nie idzie o uzyskanie sztuczne większości, lecz o uporządkowanie wyborów w nowych prowincyach. Po wniesieniu kilku poprawek, hr. Bismark zabrał głos, i oświadczył, iż lubo jest przeciwnikiem dzisiejszego podziału na trzy ciała reprezentacyjne, wszelako musi bronić projektu rządowego, albowiem w obecnem położeniu, skoro parlament niemiecki nie może stać się sejmem pruskim, sejm nie mógłby stać się cząstką parlamentu, bo w takim razie król pruski nie mógłby go rozwiązać bez zezwolenia innych książąt związku niemieckiego. Natomiast dla skrócenia prac radzi, aby budżet uchwalać po angielsku w 48 godzinach. Izba odrzuciła znaczną większością § 1 projektu, co spowodowało ministra spraw wewnętrznych do cofnięcia całego projektu. Polacy głosowali przeciw projektowi i przeciw wszystkim poprawkom jego. Uchwalono tylko, aby dotychczasowy podział okręgów wyborczych utrzymać.

Wczoraj miała Izba obradować nad wnioskiem komisyi sejmowej tyczącym się konfiskaty majątku króla hanowerskiego.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 30go stycznia g. 12¼ w południe. W izbie deputowanych Dürkheim i towarzysze postawili wnioski względem uregulowania gospodarstwa monopolu tytuniowego, tudzież uregulowania zasad ruchu na kolejach żelaznych. Ziemiałkowski uzasadnia wiadomy wniosek tyczący się rezolucyi sejmu galicyjskiego: ubolewa, że rząd nie przedłożył Izbie rezolucyi sejmu galicyjskiego, a oczekuje po takcie i politycznej roztropności Izby, iż ta przyjmie wniosek, aby kraju, który wstąpiwszy na drogi konstytucyjne, szuka na nich pomyślności materyalnej, nie popchnąć w ramiona biernego oporu. Na oświadczenie ministra Giskry w imieniu ministerstwa, iż wniosek może być przekazany jakiemu wydziałowi dla zdania o nim sprawy, Izba prawie jednogłośnie uchwaliła przekazanie go wydziałowi konstytucyjnemu.

Wiedeń 30 stycznia godz. 1 m. 35. Wniosek posłów polskich: Izba wzywa rząd, aby wniosek sejmu galicyjskiego udzielił jej dla konstytucyjnego z nim postępowania, był na dzisiejszem posiedzeniu uzasadniony przemową Ziemiałkowskiego, i na żądanie wnioskodawców przekazany przeważną większością Izby wydziałowi konstytucyjnemu z dodatkiem, aby wydział jak najspieszniej go załatwił.

Wiedeń 30 stycznia. Dzisiejsza *N. fr. Presse* dowiaduje się, iż istnieje dyskrecyonalna umowa między mocarstwami na przypadek bezowocności rezultatu konferencyi, aby strony sporne pozostawić sobie samym i niedopuścić możebnej drażliwości położenia, przez wyzyskanie skłonnych ku temu żywiołów.

Berlin 29 stycznia wieczór. Izba deputowanych zatwierdziła konfiskatę majątku króla Jerzego Hanowerskiego.

Paryż 29 stycznia wieczór. Hr. Karol Walewski przybył do Aten. *Le Public* i *La France* donoszą, że wszystkie mocarstwa na przypadek zajścia między Turcyą a Grecyą, zachowają się neutralnie.

Kursa. Wiedeń 30 stycznia godzina 2 po połud. 5% zjednoczony dług państwa 61·10. — 5% zjednoczony dług państwa w srebrze 66·75. — Losy z roku 1860 94·10. — Akcye banku 678. Akcye kred. 259 90. — Londyn 121·10. — Srebro 119·—. Dukat 5·72.

Paryż 28 stycznia wieczór. Renta 70·95.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 30 stycz.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł	110	108
— nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	80	77¼
Banknoty pol. 100 złr.	413	405
Ruble ros. za 100 rsr.	165½	162½
Talary prs. za 100 tal.	180	178
Bankn. pr. za 150 złr.	84	83½
Srebro nowe austr. .	120	118½
Dukat ważny . . .	5 78	5 64
Napoleon d'or . . .	9 78	9 62
Półimperyały rosyjs.	9 85	9 70
Listy galic. nowe z k.	78½	77
„ „ stare „	82½	80¾
Oblig. indem. „	70¾	69
Ak. k. g. bez k. i dyw.	221	217
„ L. Cz. z całą wpł.	181½	177½
Listy. aus. zak. kr. z.	90 25	89 75
„ banku hipotecz	88 50	88 —
Wiedeń 29 stycz.		
5% Metaliki na w. a.	58 25	58 —
„ Pożyczka narod.	61 35	61 25
„ Metaliki na m. k.	55 —	54 75
„ Obl. ind. niż. Aust.	89 50	89 —
„ „ czeskie.	92 50	91 75
„ „ węgiersk.	77 —	76 70
„ „ chor. i b.	77 50	77 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyja.	69 50	69 25
„ „ bukow.	69 50	69 —
„ „ „ siedmg.	74 25	73 50
Pożyczka głod. gal.	101 50	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	99 80	99 40
4% Galicyjskie . .	— —	77 50
5½% Węgiersk. los.	93 —	92 75
5% Boden Cr. austr.	107 75	107 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	188 50	187 50
„ „ „ 1854	86 75	86 50
„ „ „ 1860	93 85	93 65
„ „ „ 1864	116 40	116 10
„ Como-Rente .	22 —	21 50
„ Kredytowe .	160 50	160 —
„ żegl. par. na D.	94 —	93 50
„ Ks. Esterhazy	170 —	160 —
„ Księcia Salm.	42 50	41 50
„ „ Palfy.	33 50	33 50
„ ks. Klary . .	37 —	36 —
„ hr. St. Genois	34 —	33 50
„ miasta Budy	33 50	33 —
„ ks. Windischg.	21 —	20 —
„ hr. Waldstein.	22 50	21 50
„ hr. Keglevich.	15 50	14 50
„ Rudolfa	14 50	14 —

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	678	677
Zakładu kredytow.	260 20	260 —
Żeglugi par. na Dunaju	583	581
Kolei półn. Ferdynan.	2202	2198
„ rządowej fr.-a.	318 25	318 —
„ zachodniej c. El.	179 50	179 —
„ Pardubickiej .	159 25	159 —
„ południowej .	230 25	230 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	149 50	149 —
„ Galicyjskiej .	219 50	219 —
„ Czerniow. . .	179 75	179 25
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k. m.	103 50	102 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	— —	93 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	91 —	90 75
Kol. Rząd. St. 500 fr.	130 50	129 75
„ „ „ Emis 1867 „	129 —	128 —
Kol. połud. St. 500 fr.	112 —	111 75
„ Bony 6% 1875-1876.	228 50	227 50
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	93 25	92 75
„ „ „ za 100 fl. w. a.	90 50	90 —
„ „ w sreb. 5% „ „ „	107 75	107 25
Kol. Głog. za 100 fl. k m.	78 50	78 —
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	89 75	89 50
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	81 —	80 25
— — w srebrze „	94 25	93 75

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a.		
w srebrze 5% za 100	98 50	98 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II	94 —	93 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	78 —	77 50
„ „ „ Emisya 1867.	84 —	83 50
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	85 20	84 80
ks. Rudolfa po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100	85 20	84 80
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	93 —	92 50
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	91 —	90 —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	97 50	97 —
Waluty.		
Cesars. korony . . .	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 72	5 71
Złoto *al marco* . .	5 70	5 69
Napoleondory . . .	$9\ 68^{5}$	9 68
Fryderyki	10 15	10 10
Luidory (niemieckie)	9 90	9 80
Suweryny angielskie	12 15	12 10
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	119 25	118 75
Srebro, kupony . .	119 35	119 15
Talary związkowe .	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	1 68½	1 68
Lwów 28 stycznia.		
Dukat holenderski .	5 66	5 59
„ cesarski . . .	5 72	5 66
Półimperyał rosyjski	9 86	9 74
Rubel srebr. rosyjski	1 89	1 83
„ pap. „	1 66	1 63
Talar pruski	1 80½	1 79
Listy gal. b. kup. w. a.	78 20	77 80
„ „ m. k.	82 10	81 70
Listy zast. banku hip.	88 60	88 20
Obligi indem. b. kup.	69 35	68 85
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	220 —	219 —
„ „ lwow.-czer.	180 25	179 50
Akcye banku hip. gal.	77 —	75 50
Warsz. 28 styczn.		
Listy zast. 1 ser. rub.	85 10	84 60
„ „ 2 ser. „	79 35	78 85
kupon „	— —	40
Listy likwidac. „	68 53	68 11
kupon „	— —	64⅘
Pożyczka r. 1865 „	138 —	137 25
r. 1866 „	138 67	138 25
Kolej warsz. wied. „	— —	62 50
„ warsz. byd. „	67 —	66 —
„ warsz. teresp.	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca br.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.—z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano— z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 3.29 rano; 8.36 wieczór
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.27 wieczór

†

Za duszę ś. p.

ELŹBIETY z WYSOCKICH

Hr. TARNOWSKIEJ,

odprawi się

Nabożeństwo żałobne

W KOŚCIELE XX. FRANCISZKANÓW

dnia 1 Lutego r. b. o godzinie 10ej z rana,

na które Krewni Pobożnych zapraszają. (234)

Gdy prywatne odzywanie się moje było dotąd bezskuteczne — upraszam przeto tych Panów, którym powierzyłem

sprzedaż Medalów pamiątkowych,

aby najdalej do 15 Lutego r.b.

uporządkowai rachunki nasze, bo w przeciwnym razie byłbym zmuszony wezwać ich o to, podając ich nazwiska do wiadomości publicznej. (275-1-3)

Kraków 30go Stycznia 1869.

Maryan Dworski.

Nakładem i drukiem Księgarni

Jana Pelara w Rzeszowie

wyszło i jest we wszystkich księgarniach do nabycia

„O naśladowaniu N. Maryi Panny“

Księg IV,

na wzór „Naśladowania Jezusa Chrystusa,“ ułożył ks. d'Héronville, a z francuskiego języka podał w ojczystym ks. *P. Al. St. Matuszyński.*

Cena 1 złr.

Psychologia empiryczna,

dla wyższych gimnazyów, podług Dra Roberta Zimmermana, napisał *Józef Zagorzański*, nauczyciel gimnazyalny.

Cena 1 złr. (192--6)

Zapowiedzianego dzieła:

„Wskazówka dla gospodarstwa wiejskiego“

przez

Ignacego Sołdraczyńskiego

wyszła część pierwsza I. tomu. Przedpłatę w kwocie 10 złr. w. a. za całe dzieło (dwa tomy 100 arkuszy druku), przyjmują wszystkie Księgarnie krajowe i zagraniczne. Główny Skład w Księgarni *D. E. Friedleina* w Krakowie. (148-5-6)

Die Fortpflanzung des Menschen,

abhängig von dem freien Willen beider Geschlechter. Begleitet von einer populair-wissenschaftlichen Darstellung des Processes der menschlichen Zeugung, mit wissenschaftlicher Begründung derjenigen Mittel, welche jede syphilitische Ansteckung sicher verhindern. Zur Belehrung für Jedermann. Von *Dr. O. Reuth.* Eleg. broch. mit 24 schön lithographirten Abbildungen. Preis 2 fl. 80 x. mit Postversendung 2 fl. 85 xr.

Vorräthig bei ***F. Baumgardten,*** Buchhandlung in Krakau. (260-1-10)

Edykt.

L. 2412

C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, iż w skutek prośby księcia Karola Jabłonowskiego, jako kuratora Zakładu Stanisława hr. Skarbka, publiczna licytacya dzierżawy dóbr Brzozdowce z przyległościami Kuty, Hranki i Turzanowce w powiecie Bobreckim położonych, do tego Zakładu należących, uchwałą tutejszego c. k. Sądu z dnia 31 Grudnia 1868 L. 68521 dozwolona i na dzień 28 Stycznia 1869, rozpisana, odroczona została aż do dnia 4 Marca 1869 na godzinę 10tą przed południem, na którym to dniu rzeczone dobra Brzozdowce z przyległościami, pod warunkami poprzednio przedłożonemi, przez publiczną licytacyę wydzierżawione zostaną. (251--3)

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 16 Stycznia 1869.

Un maître de langue française, arrivé depuis peu de temps á Cracovie et pouvant disposer de quelques heures lui restant encore libres, prie les personnes que cela peut intéresser, de s'adresser á la librairie de Mr **Jules Wildt.** (161--3)

TOLUTINE RIGAUD

Rigaud et Comp. w Paryżu, 45, rue Richelieu.

Przepyszna woda toaletowa z balsamu jagód i rozmaitych pachnących roślin wyrabiana. Takowa korzystnie zastępuje Wódkę Kolońską, jako też wszelkie dotąd najulubieńsze wyroby podobnego rodzaju — wzmacnia skórę, czyni ją giętką i dodaje jej nowej siły. (4"-5-)T

Jeneralny Skład dla Wiednia i całej austryackiej monarchii do sprzedaży hurtownej u p. **Ig. Krebsa,** Wollzeile Nr. 1—3.

Do nabycia: w Krakowie u pp. F. B. Hahna — we Lwowie u p. R. Schwarza, A. Steifa Synów i Berlinera —; w Tarnopolu u p. Dra Buchelta — w Brodach u p. Franzosa.

☞ Dla Gospodarzy! ☜

Do siewów wiosennych zalecam ponownie przezemnie poprawny

Siewnik uniwersalny szerokorzutny,

najdoskonalszy, jaki dotąd istnieje. Przy regularnym i jednostajnym siewie można oszczędzić 15 do 20% ziarna. Jednym koniem zasiewa się 20 morgów na dzień. — ☞ Niemniej zalecam

Siewnik Garetta do uprawy rzędowej,

o którego pożyteczności zbytecznie jest nadmieniać, dostarczam takowy:

Dziewięcio-rzędowy za 260 złr. Trzynasto-rzędowy za 310 ztr.

Jedenasto- dto „ 280 „ Piętnasto- dto „ 350 „

Upraszam o nieodwlekanie zamówień, aby dostawa nie była opóźnioną.

☞ Również zalecam wszelkiego rodzaju **Maszyny i Narzędzia gospodarskie i t. p. najdokładniejszego wyrobu** i po **najniższych cenach.** (268-1-10)

Fabryka Maszyn

***M. Peterseima* w Krakowie,**

przy ulicy Długiej pod L. **15.**

DYREKCYA

c. k. uprzywilejowanej

FABRYKI CUKRU

Jego Excel. hr. Alfreda Potockiego

w Łańcucie (na Dolnem),

ma zaszczyt zawiadomić, że mając znaczne zapasy cukru w głowach i mączce, którego jakość pod każdym względem wyrównywa wyrobom fabryk zagranicznych, sprzedaje takowy po cenach najumiarkowańszych, nawet o pół do 1go złr. taniej od cen fabryk zagranicznych, a to w miarę podnoszenia się i spadania tychże.

Ajencyę i Skład do małej sprzedaży po cenach fabrycznych na funty i głowy aż do jednego cetnara, utrzymuje p. *G. Danielewicz* w Łańcucie.

Większe ilości, od 1 cetnara począwszy, sprzedaje Fabryka za gotówkę 2% sconto, opakowanie za pół ceny.

Handel p. *I. Górskiego* we Lwowie, również utrzymuje Skład większy do sprzedaży tak częściowej jak i hurtownej po cenach fabrycznych; zarazem jest upoważniony do przyjmowania większych zamówień, które wprost z fabryki wysyłanemi będą.

☞ Fabryka ma także do sprzedania **Cukier świąteczny dla Starozakonnych,** tak zwany **Peisch** czyli **Oster Cukier.**

Wszelkie zamówienia zamiejscowe wypełniają się jak najspieszniej z dostawą do stacyi kolejowej w Łańcucie. Cenniki na żądanie przesyłają się odwrotną pocztą.

(144 5-) **Dyrekcya c. k. uprz. Fabryki Cukru w Łańcucie.**



Skład fabryczny towarów piankowych i bursztynowych

***Karola Kobera* w Wiedniu,**

Stad, Kärntnerstrasse Nr. 34,

utrzymuje wielki zapas wszelkich gatunków **Fajek piankowych** z okuciami pakfonowemi od 1 do 8 złr., a z okuciami srebrnemi od 5 do 20 złr. — prawdziwe piankowe Cygarniczki od cnt. 20 do złr. 150, takież z rzeźbami i futerałem, z kością słoniową i bursztynem od 2 do 15 złr. — patentowane Fajki do nakładania z tyłu po 4 złr. wal. aust. — prawdziwe tureckie Cybuchy wiśniowe od 1 do 25 złr. — również wielki wybór wszelkich przyborów fajczarskich. — ☞ Polecenia zamiejscowe uskuteczniają się szybko za pobraniem należytości pocztą. — Rysunki i Cenniki rozsyłają się bezpłatnie. (46-6-)T

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.

Bezpośrednia jazda statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

dotykając Hawru za pomocą pocztowych statków parowych:

Allemania	we **Srodę**	3 Lutego	} z rana	**Cimbria**	we **Srodę**	3 Marca } z rana
Germania	dto	10 Lutego		**Westphalia**	dto	10 Marca
Hammonia	dto	17 Lutego				
Holsatia	dto	24 Lutego		**Silesia** (w budowie.)		

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100,** Międzypokład **55** tal.

Cena przewozu towarów: Ł. **2.** od beczki o 40 stopach sześściennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (1761-16

Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych **4** sgr. Listy powinny być oznaczone: per Hamburger Dampfschiff."

i między **Hamburgiem, Havanną** i **Nowym Orleanem,**

na wycieczkę do **Havru** — z powrotem dotykając **Southampton**

Bavaria 1 Lutego 1869 **Teutonia** 1 Marca 1869

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. 200 — druga kajuta tal. 150 — Między-pokład talarów pr. 55.

Cena przewozu towarów: Ł. 2· 10 od beczki 40 stopach sześć. z opuszcz. 15% Primage.

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca Millera w Hamburgu.

☞ Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geishofer*** W WIEDNIU, Mehlmarkt Nr **17** i p. ***I. Eibenschütz*** w KRAKOWIE.



Nowo założona FABRYKA MEBLI żelaznych

***Jana Schlesingera* w Wiedniu,**

Leopoldstadt, Schiffgasse N. 19,

poleca swój wielki, dobrze zaopatrzony Skład wszelkich gatunków **Mebli salonowych, ogrodowych i podróżnych,** według najnowszych i najpiękniejszych wzorów, jak tylko można po najtańszych cenach. (243-2-6)

☞ Cenniki i rysunki przesyłają się bezpłatnie. Polecenia wypełniają się szybko.

Un Suisse récemment arrivé à Cracovie, se propose d'y donner des leçons de langue française. Prix modérés.— S'adresser à l'Hôtel de la Préfecture (Starostwo powiatowe) de 1 à 2 h. de l'après-midi. Le portier indiquera. (210--3)

Herbata od złr. 1 80 ct. do złr. 8 za funt wiedeński.

Rum południowo amerykański 1 maas z flaszką złr. 1.

Wino czerwone węgierskie Vöslauer flaszka 50 ct.— przesyła za pobraniem należytości

(152-5) **A. M. Mandl,**

w Brünn, król. prus. nadworny dostarczyciel.

Okruchy z herbaty po złr. 1·40 cnt za funt wiedeński.

Jamaika Rum, po rozmaitych cenach; i ciężkie wina Ruster i Menesser Ausbruch. Cenniki franco.

Koń pojazdowy,



maści karej, miary 16ej, wieku lat 7, jest do sprzedania.

Wiadomość w domu pod L. 14 w Rynku Głównym, na I. piętrze. (272-1-3)

Konicz szwedzki,

przesyła koleją lub pocztą za pobraniem, garniec po 4 złr.

Zarząd w Boguchwale,

poczta Rzeszów. (233-1-3)

Pate Pectorale Ceorgé,

cukierki piersiowe przeciw grupie, katarom, kaszlowi i chrypce.

Cena 1 skrzyneczki 70 c.

Cahou aromatisé, do usunięcia nieprzyjemnego odoru z ust, po paleniu tytoniu, po jedzeniu i używaniu trunków rozgrzewających. Niezbędne przy odwidzinach wyższych towarzystw, teatrów, balów, itd. Przy każdorazowym użyciu żuje się 1 pigułkę. Pudełeczko 70 c.

Maxa F, Schmidta, w jednej chwili uspakająca, przeciw skorbutyczna tynktura na zęby. Jedyny dotychczas doświadczony środek przeciwko męczarniom bólu zębów, działa w tej chwili, nie zawiera żadnych ostrych i kwaśnych substancyj, wskutek czego nawet i dzieci używać jej mogą. Flaszeczka 40 c.

Plaster na ruptury, szczególnie używany przy cierpieniach brzucha, zrobiony i zalecony przez Dra Krüssi, praktycznego lekarza dla ruptur w Bazylei. W pudełkach blaszanych z opisami. Cena 3 złr. 50 c. w. a. (2016--13)T

Odontina pasta na zęby, najlepszy środek do czyszczenia zębów, do utrzymywania ich w stanie zdrowym i czystym, do usunięcia osadu bez bólu i w sposób nieszkodliwy, do wzmocnienia dziąseł, przeciwko krwawieniu i rozmiękczeniu; w słoikach porcelanowych po 80 c.

Kiesowa Augsburska esencya życia, szczególniejszy środek przeciwko zatkaniu kałowemu, przeciwko złemu trawieniu i cierpieniom hemoraidalnym. Duża flaszka 1 złr., mała 50 c.

Francuzki płynny środek do barwienia włosów, którym w 10 minutach według upodobania na czarno, brunatno i płowo, trwale takowe zabarwić można. Przyrząd do tego, tj. 2 szczoteczki i 2 miseczki 50 c. 1 flakonik tego płynu zabarwiającego 2 złr.

Balsam przeciw odmrożeniu, w słoikach po 50 c., łagodzący w jak najkrótszym czasie, nawet zastarzałe odmrożenia dokładnie uleczający, zjednał sobie przez swoją skuteczność ogólne zadowolenie.

Prawdziwy tran rybi (Dorsch Leberthran Oel), uznany jako najlepszy środek leczniczy w słabościach piersiowych i płucowych w najlepszym gatunku, dobrego smaku, 1 butelka 1 złr. i 1 złr. 80 c.

Pastylki wzmacniające (Pastylki rzymskie), wieloletniem doświadczeniem stwierdzony środek przeciw ogólnym osłabieniom. Zalety tego sztucznego środka zależą na usunięciu powstałego osłabienia, nawet w podeszłym wieku, przez doznanie wzmocnienia. W oryginalnych flakonach po 10 złr.

Szwajcarski likier słuchowy, doświadczony, w skutek badań lekarskich za środek uznany, uleczający głuchotę, kłócie i szum w uszach, i stósowny do odzyskania całkiem utraconego słuchu. Cena 1 flakonika 1 złr.

Jos. Weiss,

Apotheker zu „Mohren“ Wien, Tuchlauben.

Przy zamówieniach pocztą dolicza się osobno 10 centów na opakowanie.

Zawiadamia się niniejszem Szanownych Amatorów Ogrodnictwa, iż

do Handlu Nasion rolniczo-ogrodniczych

Edmunda Stolza

w Krakowie, przy Placu N. M. Panny, nadszedł

wielki transport Nasion kwiatowych, warzywnych i roślin pastewnych,

za których jakość i świeżość podpisany zaręcza. (257-2-6)

Edmund Stolz.

Odznaczony medalem w Paryżu 1867,

Biały Syrop piersiowy

G. A. W. Mayera

w Wrocławiu.

Niezrównany środek domowy na zastarzały kaszel, kilkoletnią chrypkę, zaflegmienie, koklusz, katary i zapalenie krtani i rury oddechowej krótki i chroniczny katar, kaszel z krwią, plucie krwią i astmę.

Świadectwo

Podpisany poświadcza niniejszem, że z wielkiem powodzeniem używał tak u swych własnych dzieci, jako też ordynował wielu osobom biały Syrop piersiowy G. A. W. Mayera, którego nabywał w Handlu pana Angelo Bellini w Komarnie, a to przeciw uporczywym katarom, ciągłemu kaszlowi, zaflegmieniu płuc, ciężkiemu oddechowi (astmie)— przeto tym, którym podobne cierpienia dokuczają, może sumiennie go zalecić, wyjąwszy w wypadku, gdzie kaszel z zapaleniem jest w połączeniu. (2195)

Komarno. *Ignacy Horwath,* Lekarz.

Powyższy Syrop jest prawdziwy do nabycia jedynie w Krakowie u p. ***Wiktora Redyka,*** apteka „pod Barankiem“ i u p. *Piotra Krokiewicza* na Stradomiu — we Lwowie u p. *Adolfa Berlinera* — w Tarnowie u p. *W. T. A. Wielogórskiego*— w Przemyślu u p. *Edwarda Machalskiego.*

Każda flaszka opatrzona jest moją wytłoczoną firmą

KAWĘ po 60: 65, 70 do złr. 1·10 za funt wied., sprzedaje *wschodnio-indyjski Magazyn Kawy w Wiedniu, Graben 29,* „im Innern des Trattnerhofes.“ Zamiejscowym za pobraniem. Przy odbiorze 30 funtów przesyłka na wszystkie stacye kolei żelaznych i statków parowych, bezpłatn . (1751-17-24)

---

40 korcy Łubinu

jest do sprzedania w Bochni. Bliższa wiadomość u ***R. Niwickiego.*** (269--3)

Zupełne urządzenie dla Kawiarni,

wraz z Ogniskiem i Naczyniem miedzianem, także 5 całych partyj piramidowych kul billardowych, jest bardzo tanio do sprzedania u ***J. Raftla*** w Wiedniu. Praterstrasse Nr. 15. (270-1-2)

5.600 sztuk Dębów

na wszelki materyał zdatnych, od 12 do 28 cali grubych, jest do sprzedania w powiecie **Skałackim,** w pobliżu **Podwołoczysk.** — Bliższa wiadomość listownie u właściciela **w Majdanie,** pod cyfrą ***C. K,*** poczta **Kolbuszowa,** lub przez pośrednictwo p. ***Mechla Gold,*** właściciela Hotelu **w Tarnopolu.** (120-4-10)T

Kufy na Okowitę,

od 150 do 1.500 garncy objętości, wyrabia z najlepszego suchego drzewa, żelazem okute,

Ed. Mazal,

(223-2-3) Bednarz w Krakowie.





W Stadninie Sufczyńskiej

stanowić będzie

od dnia 15 Lutego 1869

za cenę **25 złr.** od klaczy i 1 złr. dla stajennych

Ogier Champagne,

pełnej krwi, 16¼ miary, gniady bezodmian, bardzo silnie zbudowany, pochodzący ze słynnego stada hrabi go ***Henkla Donnersmark*** z **Prus.** Owsa, siana dla **Klacz** dostarczy Liwerant po cenie targowéj, stajnia ciepła i wygodna, bezpłatnie. Uprasza się zgłaszać do właściciela w **Sufczynie** poczta **Wojnicz.** (256-2-3)



OGŁOSZENIE.

Ojciec mój **Antoni Mysłowski** wyjechawszy na dłuższy czas za granicę, oddał mi stado do zarządzania: przeto **ogłaszam sprzedaż ogierów, klaczy, koni powozowych i wierzchowych,** młodzieży pełnéj i pół-krwi tak angielskiéj, jak oryentalnéj, **w drodze publicznéj licytacyi w Koropcu w dniu 15 Lutego r. b. odbyć się majacéj.** ☞ Zapraszam interesowanych na pomienioną licytacyę. Od d. 20 Stycznia konie mogą być oglądane i sprzedawane z wolnéj ręki w Koropcu za bardzo umiarkowaną cenę.

(201-- 4) ***Alfred Mysłowski.***

Meinen verehrten Geschäftsfreunden die ergebene Anzeige, dass **Getreide von heute ab, keinen Eingangszoll mehr zahlt.**

Für Eingangsdeclaration und Provision berechne ich eine halbe Kopejke per Pud bei Sendungen über 500 Pud Getreide oder Mehl auf einem Frachtbriefe.

Mehl zahlt nunmehr Eingangszoll vom Gewicht, — Tschetwert-Angabe wird nicht mehr verlangt.

Bei Weiterverladung nach Russland wird Provision ein zweites Mal nicht berechnet.

Vorschüsse werden gegen Einsendung der Frachtbriefe unter annehmbaren Bedingungen ertheilt.

Warschau den (1ten) 13ten Januar 1869.

Das Speditons- und Commissions-Geschäft

M. Rosengart,

Spediteur der Warschau-Wiener, Warschau-Bromberger und Warschau-Terespoler Eisenbahn;

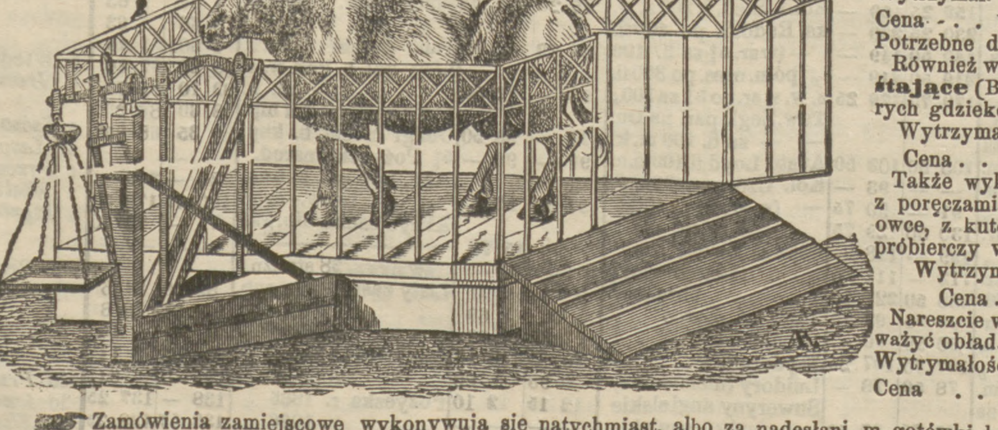
(118-5-8) Agent der Grossen russischen Eisenbahn-Gesellschaft.

☞ **Kute przez c. k. urząd probierczy w Wiedniu badane i ostęplowane** ☜

Wagi dziesiętne

(35-17-50)

Waga dziesiętna, kuta. 4-kątna. **Wagi huśtające.** **Czworokątnego kształtu z 8-letniem zaręczeniem**



są po następujących cenach do nabycia:

Wytrzymał.	1	2	3	5	10	15	20	25	30	40	50 centr
Cena . . .	18	21	25	35	45	55	70	80	90	100	110 złr.

Potrzebne do tych Wag funty, dostarczam po najtańsz. cenach

Również wykonywam i mam zawsze w zapasie **Wagi huśtające** (Balance), które są bardzo trwałe i praktyczne, na których gdziekolwiek są postawione, ważyć można:

Wytrzymałość:	2	4	10	20	30	40	60	80 funt.
Cena	9	12	16	22	26	30	35	40 złr.

Także wykonywam i mam na składzie **Wagi dla bydła** z poręczami, aby na nich ważyć woły, krowy, świnie, cielęta, owce, z kutego żelaza, badane i stęplowane przez c. k. urząd próbierczy w Wiedniu, z 10-letniem zaręczeniem:

Wytrzymałość	15	20	25 cetn.
Cena . . .	100	120	150 złr. wraz z funtami.

Nareszcie wyrabiam **silne Wagi mostowe,** aby na nich ważyć obład. wozy ciężar. z kut. żelaza, z 10-letn. zaręczeniem

Wytrymałość	50	60	70	80	100	150	200 cetn.
Cena . . .	350	400	450	500	550	600	750 złr.

☞ Zamówienia zamiejscowe wykonywują się natychmiast, albo za nadesłaniem gotówki lub pobraniem należytości koleją.

L. Buganyi, Fabrykant wag i ciężarów wagowych. **Główny Skład w Wiedniu, Stadt, Singerstrasse N. 1** **Fabryka, V., Griesgasse N. 32** und Hundsthurmerstrasse 8

Paulina Ebers, chcąc oszczędzić kupującym u niej Paniom, a zarazem i sobie, przykrej fatygi targów, ustanowiła w swoim Magazynie **cenę stałą,** a tę, ile możności zrobiła jak najprzystępniejszą — przytem dostawszy w komis znaczną ilość **pięknych Kwiatów** z nowo założonej Fabryki — nierównie tańszej ak inne, — poleca się Szanownej Publiczności. (216-2-3)

Ulica Floryańska pod L. 329, dom p. Westwalewiczowej.

Pewien naukowo i praktycznie wykształcony **OGRODNIK,** najlepszemi świadectwami opatrzony — obecnie kierujący Zakładem ogrodniczym w Paryżu — poszukuje umieszczenia w Polsce lub Rosyi. (220-2-3)

Bliższa wiadomość pod adresem: „Mr Panier, à Beson, Seine et Oise (France).“

Przy ulicy Mikołajskiej Nr. 434,

urządzone zostały **MASZYNY do białego szycia,** jako też **do pikowania i stębnowania** skórek i kortów używanych do robót szewskich, siodlarskich i kuśnierskich. Zamówienia po cenach bardzo niskich przyjmują się każdego czasu. (100-7-10)

Do szczególnego uwzględnienia.

Nie opierając się na bezwartościowych medalach, ani tytule nadwornego dostarczyciela, ani też na nie do pozazdroszczenia sławie, osiągniętej reklamami posuniętemi do śmieszności — ale postępując sobie tylko *prawdziwie po obywatelsku, rzetelnie i sumiennie,* zalecam Szanownym Mężczyznom mój od wielu lat istniejący i w każdej porze dobrze zaopatrzony

Skład Ubiorów

w Wiedniu, Rothenthurmstrasse, (Hotel „zum Oesterreichischen Hof“), z tem zapewnieniem, że znajdujące się u mnie na Składzie i *w mej Pracowni wykonane ubiory,* nie z lekkich odleżałych, po świecie tanio zakupionych, przestarzałych, po największej części pół prawdziwych z bawełną zmięszanych materyj (które na chwilę oko łudzą), jak najtaniej nagromadzonych, *lecz wszystkie tylko z jak najlepszych, najprzedniejszych najwytworniejszych i najmodniejszych, w kolorze i jakości, najtrwalszych materyj, najsumienniej i najdokładniej są wykonane;* dla tego też ja mój towar tylko z wyrobami tych pierwszych krawców słusznie porówać mogę, których firmy wprawdzie, tak jak moja, jeszcze nigdy w gazetach się nie ogłaszały, a pomimo to, używają od lat ustalonej opinii.— Każdemu więc, ktoby sobie życzył mieć coś dobrego, mogę zalecić: Paltota . . . . . . od 30 do 70 złr.

Wierzchnie suknie .	„ 20	„ 48	„
Fraki i Surduty salon.	„ 24	„ 45	„
Żakiety	„ 18	„ 40	„
Surduty myśliwskie	„ 16	„ 30	„
Ranne Sukn. (Szlafr.)	„ 12	„ 45	„
Spodnie (czarne sal.)	„ 12	„ 18	„
dto zimowe . .	„ 12	„ 22	„
Kamizelki (różne. .	„ 5	„ 20	„
dto białe . .	„ 7	„ 10	„

Wszelkie gatunki Futer do miasta i do podróży po rozmaitych cenach.

Na żądanie przesyłam próbki materyj; w ogóle wszelkie gatunki ubiorów *podróżnych, myśliwskich, ulicznych i salonowych,* według miary, jak najszybciej wykonywam i natychmiast za pobraniem należytości odsyłam. (2163-16-24)

Do listowych zamówień należy dodać miarę górnej szerokości piersi, objętości stanu i długości kroku.

Ubiory nieodpowiadające życzeniu zamieniają się jak najchętniej bez żadnej przeszkody.

Georg Jerzabek,
Krawiec męzki w Wiedniu.
Magazyn i Skład: Stadt, Rothenthurmstrasse, (Hotel „Oesterreichischer Hof.“)

Dotąd w austryackiem Państwie przez żadną konkurencyę nieprzewyższoną, jest c. k. Nadworna i uprzywilej.





FABRYKA OBUWIA
Leopolda Hahna
w WIEDNIU,



Główny Skład:
Stadt, Kölnerhofgasse Nr. 1,
utrzymuje najnowsze najodpowiedniejsze i najrozmaitsze

Obuwie letnie i zimowe,

prawie w całej Europie znanej taniości, dokładności wyrobu i wytworności:

Męzkie **Kamaszki cielęce** od złr. 4·50 5. 6 za parę
dto najwytworniejsze spacerowe, od złr. 5 do 8 złr.
Buty cielęce z cholewami, od złr. 7 do 15.

Damskie **Kamaszki spacerowe,** 3, 3·50 4, 4·50, 5, 6 do 12 złr według wysokości, rysunku i ubrania, z rozmaitych materyj i gatunków skór,

Kamaszki **dla dziewcząt i chłopców** wysokie i pół-wysokie, od złr. 2, 2·50 3, 3·50.

Wszelkie **gatunki Trzewików negliżowych** dla mężczyzn i dam, wraz z rozmaitym wyborem Obuwia fantazyjnego, na polowanie, na ulicę, do salonu. (2099-19-25)

Za nadesłaniem miary długości i szerokości nogi lub dobrze leżącego obuwia, każde zamówienie wypełniane będzie szybko za pobraniem należytości. — Cenniki opłatnie.

Jeneralny Ajent dla Galicyi *Rudolf Schwartz* we Lwowie, Plac Konwentowy.

Uwiadomienie

dla pielęgnowania piękności i zdrowia włosów!!!

Dla dobra tych wszystkich, którzy w skutek podeszłego wieku już wyłysieli, lub którym w skutek choroby włosy wypadły, ogłaszamy niniejszem środek, którego sława skuteczności, stanowiąca niejako epokę w poroście włosów, daleko po za granicami Europy się rozeszła, a tysiącami zdumiewających rezultatów jest ugruntowaną. Jest nim przez J. C. K. M. wyłącznym przywilejem odznaczona

EWALINA,

posilna Pomada na porost włosów

Karola Mally,

za pomocą której, przy regularnem używaniu zapobiega się w najkrótszym czasie *tworzeniu się łupieżu, siwiznie, wypadaniu włosów, podstawa włosów się wzmacnia, obwodowa cyrkulacya jest pobudzona,* przez to działa się na *naturalne kształcenie się cebulek włosowych,* a tem samem *i na porost włosów, i włosom przywraca się naturalną ciemną młodocianą barwę.*

Da powtórnego porośnięcia zastarzałych łysin i dla szybkiego usunięcia uporczywego tworzenia się łupieżu, po trochu w połączeniu z Pomadą posilną, używać także według wskazówek przepisu użycia i

EWALINOWĄ ESENCYĘ na porost włosów i brody,

kilko-tygodniowa próba tych środków, szybko wyprze nienaturalne ozdoby sztukmistrza włosowego i młode niefałszowane włosy będą świadectwem nadzwyczajnej skuteczności tych środków. *Essencya Ewalinowa na porost brody wywołuje nawet u 17-letniego włodzieńca brodę,* a tysiące młodych ludzi zawdzięczają swe piękne pełne brody tylko używaniu Esencyi Ewalinowej na porost brody.

Ceny: 1 Słoik Pomady — złr. 80 cent. i 1 złr. 50 c.
1 Flakon Esencyi 1 „ 30 „ i 2 „ 50 „ } wraz z przepisem użycia.

pod adresem: ***Charles Mally*** w Wiedniu, Getreidemarkt Nr. 1, będą polecenia tak częściowe jak i hurtowne tylko za nadesłaniem gotówki lub pobraniem należytości pocztą jak najszybciej wypełniane.

Składy częściowej sprzedaży znajdują się:

w KRAKOWIE u pp. ***Józefa Jahna*** i ***Leona Feintucha*** — we LWOWIE u pp. *Adolfa Berlinera* apt., *Piotra Mikolasza* apt., *Z. Ruckera* apt.; w Brzeżanach u p. *Barucha Fadenchechta* — w Bielsku u p. *A. Herrmana* — w Czerniowcach u p. *Ignacego Schnircha* — w Grybowie u p. *Alojzego Muszyńskiego* — w Nowym Sączu u p. *S. Lichtmana* — w Ołomuńcu u p. *A. C. Lederera* i *Ant. Jul. Mandry* — w Przemyślu u p. *Ed. Machalskiego* — w Tarnowie u p. *W. T. A. Wielogórskiego* — w Turce u p. *A. Czyrniańskiego* — w Wadowicach u pani *Zofii Uhma* apt. — w Zaleszczykach u p. *Józefa Kodrębskiego* — w Złoczowie *Wolfa Korkusa* i *O. Fadenchechta.* (65-6-15)

W Łańcucie

są do sprzedania

nasiona Traw,

jako to:

Tymotki, Rajgrasu francuskiego i angielskiego, i Szporku — także **Nasiona buraków cukrowych.** (178-3)

Na zapytanie odpowiada:
Zarząd główny dóbr w Łańcucie.

Hotel Drezdeński

z całym inwentarzem oraz i

Restauracyą

od 1go Lipca r. b. jest do wydzierżawienia.

Bliższa wiadomość w Hotelu. (227-2-3)

ROB BOYVEAU LAFECTEUR.

Jest to *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu.)* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. (22 6-24)T

Dostać można w Krakowie u pana *Brunona Miczyńskiego* — W Rzeszowie u pp. *Shaitera i Spółki.* — W Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. *Galle,* jak również u pp *Mrozowskiego, Sokołowskiego, Grodowskiego Ch. Lilpopa* i *Conterschnera i Spółki.* — W Lublinie u pp. *Mazurkiewicza* i *Wareckiego* — W Wilnie u p. *Chróścickiego,* — we Lwowie u p. *Piotra Mikolasza* — Poznaniu u pana *Mankiewicza* — w Pradze w Składzie materyałów aptecznych p. F, *Vsetecky.*

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richter Nr. 12, u p. *Giraudeau de St. Gervais.*

M. Bollmann

w Wiedniu,
Rothenthurmstrasse Nr. 31,
Mariahilfstrasse Nr. 91.

Największy Skład Maszynek do szycia wszystkich systemów po zniżonych cenach, z jednorocznem zaręczeniem.

Ręczne maszynki do szycia od 25 do 50 złr. i wyżej. — Bezpłatne illustrowane Cenniki przesyłają się na żądanie. — Oprócz tego Skład prawdziwych rosyjskich **Samowarów i Maszynek** Gouffrir we wszystkich rozmiarach. (2247-3-12)T

W Ogrodzie hr. Szembeka

w Porębie pod Alwernią, są teraz do sprzedania dojrzałe

Ananasy,

Sadzonki ananasowe, egzotyczne Krzewy dla Zakładów ogrodowych, Drzewa owocowe, Rośliny i t. p. Kwitnące Kamelie po 50 cent., Róże wysokopienne it.p. Na żądanie przesyła się Cenniki. Dotyczące zamówienia przyjmuje w Krakowie pan ***J. Bartl*** w Rynku Głównym; niemniej można takowe nadsyłać pod adresem: *„Zarząd ogrodowy w Porębie, poczta Krzeszowice.“* (269 1-3)

FILIA

c, k. uprzywil.

galicyjskigo akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO w Krakowie,

wydaje

ASSYGNATY KASOWE

4%	za 8-dniowem wypowiedzeniem		
4½%	„ 14	dto	dto
5%	„ 30	dto	dto

udziela pożyczek na wszystkie papiery, na kosztowności, tudzież za poręczeniem do spłaty w ratach tygodniowych lub miesięcznych; — eskontuje weksle, efekta wylosowane i kupony; załatwia wszelkiego rodzaju interesa bankowe; oraz **sprzedaje i kupuje papiery publiczne, losy i monety.** (142—8)

50% oszczędności w obec każdego współzawodnictwa!

nastręcza cesarsko królewska pierwsza

Nadworna Fabryka Towarów płócien.
i Skład gotowej Bielizny
w Wiedniu, Taborstrasse **N. 8,**

która niniejszem **wielkie zniżenie cen** umożebnione wielkością Zakładu, oznajmia tysiącom swych szanownych odbiorców, aby zwrócić ich uwagę na tę nader przyjazną sposobność zakupienia swych potrzeb.

Płótna z najcięższego przędziwa ręcznego.

1 sztuka	30	łokci		surowego płótna złr. 5. 6. 7.
1	„	30	„	najcięższego płótna domowego, 8½, 9½, 10, 11.
1	„	30	„	bielon. najcięż. płótna Freiwaldausk. 10½ 12, 14 złr.
1	„	30	„	⁵/₄ szer. płótna rumburskiego ręcznej przędzy bielonej złr. 14, 15, 16, 17, 18.
1	„	50	„	⁵/₄ szerokości bielonego Hohenelbskiej weby złr. 15, 16, 17, 18, 20.
1	„	50	„	⁵/₄ szer. najcień. Belgij. weby konop. złr. 22, 24, 26. 28, 30, 35, 40.
1	„	54	„	⁵/₄ i ⁵/₄ szer. najcięż. rumbur. weby ręcz. pzręd. (dla swej szczególnej doskonałości i trwałości znane w świecie jako najlepsze płótno) złr. 23, 25, 30, 35, 40, 45, 50, 60, 70, 80, 90 do 100 złr.
1	„	18	„	płótna rumb. na prześcier. i bez szwu na 6 prześcier. ⁸/₄ szer. złr. 15, 16, 17 i ¹⁰/₄ szer. złr. 17, 19, 20, 22, do 24,
1	„	30	„	praw. kol. Betteanera złr. 4½, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, do 12.
1	„	30	„	najcięż. barchanu lub 20 łokci piki złr. 8½, 9, 10, 12, 14.
1	„	30	„	białego, niebiesk. lub kolor. barch. złr. 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 14 złr.
1	„			prawdziw. kolor. Serwety do kawy każdej wielkości, złr. 1·25, 1·50, 2, 2·50 3.

½ tuzina Serwetek deserowych we wszystkich kolorach, odpowiednich do serwet do kawy, cent. 80, 90 złr. 1·25, 1·50, 2 do 2·50.

½ tuz. czysto lnian. serwetek, adam. serwetek 1·75, 2, 2·25, 2·50, 3·50

1 szt. z czysto lnian. przędży adam. obrus, złr. 1·50, 1·80, 2, 2·50 do 3

½ tuz. prawdziw. płócie. adam. ręczników złr. 1·75, 2, 2·25, 3 do 3·50

Najcięż. dubelt. adam. nakrycie słołowe na 6, 12, 18 i 24 osób, złr. 5 7, 12, 16, 21, 24. 30, 35, 40, 50 do 90 złr. najcieńsze.

½ tuz. prawdz. belg. chustek do nosa płócien. dla mężczyzn i dam, złr 1, 1·25, 1·50, 1·75, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 5·50, 6 najcieńsze.

Największy wybór białych, praw. francuskich płóc.-batyst. chustek do nosa, w wytworn. pudełkach. za tuzin złr 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12

Najcięższe materye niciane w paski, w kostkę na suknie damskie, za łokieć 25, 28, 30, 35, 40, 45, do 50 cent

Gotowe Koszule męzkie, najpiękniejsza ręczna robota.

Koszule płóc. z białej przędzy, gład. lub z zakładk. 1·50, 1·70, 2, 2·20

Najcieńsze belfastskie lub brabanckie koszule złr. 2·70, 3, 3·50, 4, 5, 6

Najcięższe rumburskie koszule z ukośnym gorsem złr. 3·50, 4, 5, 6. 7, z hafiowanemi wkładkami złr. 8, 10 do 12 najcieńsze.

Białe angiels. koszule szirtingowe z pięknym zakładkowym gorsem, złr 1·50, 1·70 2, z francuz. ukośnym gorsem złr. 2·50, 3, 3·50.

Gatki płócienne z dobrego płótna białej przędzy złr. 1·50, z najcięższego płótna skórzanego złr. 1·50, 1·80, francuskiego i węgierskiego kroju złr. 1·70, 2, 2·50.

Gotowe Koszule damskie, najpiękniejsza robota ręczna.

Koszule płócienne z białej przędzy złr. 1·70, 2, 2·25.

Wytworne koszule Karoliny lub modne Pasterki złr. 2·60, 2·80, 3.

Pięknie haft. koszule w serduszka, bukiety. żabki itd. 2·80, 3, 3·50, 4, 5,

Gorsety nocne z cienkiego perkalu lub angiels. szirtingu złr. 1·50 1·70, 2, 2·50, z haftówanym gorsem złr. 3·50, 4, 4·50.

Wytworne gorsety modne, ozdobne z pięknie haftow. wkładkami i medalionami, śliczna robota ręczna, złr. 5, 6, 7, 8.

Koszule nocne damskie.

Z długiemi rękawami, ręką szytemi zakładkami, lub ręką haftowanym gorsem. złr. 3·75, 4, 4·50, 5, 6.

Majtki damskie.

Z angielskiego szirtingu z zawijanemi brzegami złr. 1·40, 1·60. z haftowanemi zakładami i szlakiem złr. 2, 2·50, bogato ozdobne z medalionami złr. 3, 3·50, 4, z holenderskiego płótna z zawijanemi brzegami 1·60, 2. 2·50, z haftowanemi wkładami 2·70, 3, 3·50, bogato ozdobne złr. 3·50, 4, 4·50 5.

Spodnice.

z cienkiego perkalu gładkie złr. 3, 3·50, ze szlakiem 4, 4·50, z haftowanemi wkładkami i plisą złr, 5·50, 6·50, 7·50, z medalionami i wkładkami na przeźrocz (ażur) złr. 8, 9, 10 do 12. (33-6-12)

Najzupełniejsze wyprawy bielizny wykonywują się szybko, dokładnie według przepisu i rachują się po najtańszych cenach fabrycznych. Na żądanie udziela się o tem szczegół. wykazów dla lepszego objaśnienia.

Zniżka. Do każdego zamówienia na 50 złr., dodaje się *bezpłatnie* 12 sztuk najcieńszych belgijskich niciano-batystowych chustek do nosa w wytwornem pudełku kartonowem, lub piękne nakrycie do kawy na 6 osób (Serweta i 6 serwetek). *Listowne polecenia* zamiejscowe za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże pocztą, wypełniają się nader szybko i pod *zaręczeniem.* Przy zamówieniach koszul męzkich uprasza się dołączyć miarę obwodu szyi i mankietów. Okazy i szczegółowe Cenniki przesyłają się opłatnie.

Jako szczególny dowód wzbudzający zaufanie, nadmienia się, że właściciel tej fabryki *od dwudziestu dwóch lat istniejący,* zaszczyconym został mianowaniem go *c. k. nadwornym fabrykantem towarów płóciennych,* co powinno być dla Szanownej Publiczności najlepszem poręczeniem doskonałości wyrobów i najsumienniejszego postępowania. Prócz tego jest zadaniem fabryki tę uzasadnioną opinię *bezsprzecznie największej taniości wszelką konkurencyę w tyle zostawiającej* i nadal utrzymać, a tak jak dotąd być zawsze *najtańszem miejscem do zakupna w Austryacko-węgierskiej Monarchii.*

Adres: An die kais. königl. **Hof-Leinenwaaren-Fabrik in Wien, Leopoldstadt, Taborstrasse Nr. 8.**

Niniejszem mam zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, iż uzyskałem patent

NA STUDNIE RUROWE NORTONA

dla Austryacko-Węgierskiej Monarchii.

W skutek tego wynalazku upada nadal wszelka kosztowna robota około studzień. Studnię taką, która do **głębokości 30 stóp** tylko **130 Złr.** kosztuje i wciągu jednej godziny ustawioną bywa można jednego i tego samego dnia na różne i dowolne miejsca przenosić, dostarcza ona w godzinie 40 do 45 wiader wody.

Studzień takowych wyłącznie tylko u mnie nabyć można.

(2248-8-)T

Josef Schulhof:
Wien, Graben Nr. 12.

Dla właścicieli koni i gospodarzy!

Zdania o wyrobach weterynaryjnych Kwizdy.

Do Pana *Franciszka J. Kwizdy* w Korneuburgu.

Nie mogę zaniechać poświadczenia Panu, że gdy już od kilku lat zadaję tak bydłu jak i koniom pański Korneuburski Proszek bydlęcy, takowe utrzymują się w zupełnem zdrowiu. Że zaś to ciągłe utrzymywanie się w zdrowiu tylko regularnemu zadawaniu Korneuburskich Proszków bydlęcych przypisać należy, dowodzi ta okoliczność, że częstokroć w folwarkach sąsiednich wybuchają choroby pomiędzy bydłem, kończące się często śmiercią, gdy tymczasem moje bydło utrzymuje się zawsze przy zdrowiu. Zarazem upraszam o przysłanie mi znowu 100 paczek Proszku bydlęcego.

Opcina w Listopadzie 1868. *And. Danen.*

Panu *Franciszkowi Janowi Kwizdzie,* aptekarzowi w Korneuburgu.

Już powtórnie sprowadziliśmy pański c. k. uprzywil. Płyn przywrotczy dla koni i używaliśmy go zawsze z nadspodziewanym skutkiem. Obecnie już go nam brakuje, i prosimy Pana przysłać nam niebawem 6 flaszek tego doskonałego wyrobu leczącego.

Langenburg (Wirtembergia) 5go Października 1868.
Zarząd Marsztalni księcia Hohenlohe.

Panu *Franciszkowi Janowi Kwizdzie* w Korneuburgu.

Ponieważ pański c. k. uprzywilejowany Płyn przywrotczy dowiódł mi tak nadspodziewanych skutków, proszę mi znów pewną ilość onego nadesłać.

Guar 15go Listopada 1868. *Mikołaj de Guary.*

Panu *Franciszkowi Janowi Kwizdzie* w Korneuburgu.

Używanie Pańskiego wybornego c. k. uprzywilejowanego Płynu przywrotczego dla koni, dostarczyło tak świetnych rezultatów, że widzimy się spowodowani do używania go na większą skalę, i prosimy o bezzwłoczne przysłanie nam 100 flaszek.

Peszt 8go Sierpnia 1868. *Dyrekcya kolei konnej.*

Do Pana *Franciszka Jana Kwizdy* w Korneuburgu.

W skutek powtórnych nadzwyczajnych rezultatów, jakie osiągnąłem, używając pańskiego ogólnie znanego i renomowanego Płynu przywrotczego, a to w marsztalniach Jego cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Franciszka V. Este, księcia Modeny, jestem w tem przyjemnem położeniu, czując się nawet do tego obowiązanym, oświadczyć Panu niniejszem publicznie moje najzupełniejsze zadowolenie, i pański Płyn przywrotczy każdemu zalecić. Tenże skutkuje nietylko przy już nadwerężonych ścięgnach, mięśniach, (muszkułach), ale nadaje nawet zdrowemu koniowi nadzwyczajną siłę i elastyczność, i zadziwiająco działa, szczególnie u młodych koni, po ciężkiej pracy.

Nawet w porażeniu łopatki, gdzie ani zawłoki, ani ostre nacieranie, a nawet wypalanie już nie pomogło, pański Płyn przywrotczy konsekwentnie używany skutkował, nie pozostawiając po sobie ani śladów blizn ani wytarcia sierci.

Niemniej pańska Maść kopytowa, na kruche pękające kopyta, zasługuje na pochlebną wzmiankę, gdyż z wielkiem powodzeniem używałem jej, szczególniej u koni cugowych.

Niech tu wspomnę o jednym szczególnym wypadku. Kosztowny angielski koń do polowania „Judith“ miał pęknięte kopyto, i pomimo wszelkich używanych środków nie udawało się nam go wyleczyć, gdy tymczasem po 14-dniowem użyciu pańskiej Maści kopytowej polepszenie było tak znaczne, że obecnie koń jest zupełnie zdrowym.

Wiedeń 10go Sierpnia 1868. *Steinbach,* arcyks. marsztalerz.

Panu *Franciszkowi Janowi Kwizdzie* w Korneuburgu.

Pańska Maść kopytowa, której często używałem na kruche pękające kopyta, skutkowała nadzwyczajnie.

Pomiędzy innemi leczyłem pańską Maścią 17-letniego ogiera, który, dla kruchego kopyta u przedniej nogi i zabliźnionego pęknięcia, od kilku tygodni niezdolny był do pracy.

Już trzeciego dnia, po pierwszem wymoczeniu i wcieraniu, koń śmielej stanął na nodze, a siódmego dnia już nie kulał, a od tego czasu koń co dzień jest w pracy, bez najmniejszego upadania na nogę.

Kopyto jest zupełnie elastyczne, a nowy narost od korony pokazuje się zupełnie zdrowym, czego wprzód nie było.

Słusznie więc mogę pańską Maść kopytową każdemu właścicielowi koni zalecić, a tem chętniej to czynię, że wiem z własnego doświadczenia, jak wiele strat i przykrości czyni chore kopyto właścicielowi koni.

Wiedeń 29go Września 1868. *Wilhelm Buchwald,*
127) c. k. Nauczyciel jazdy konno w Akademii Terezyańskiej, były rotmistrz.

Prawdziwe ma do nabycia:

w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI, w Rynku głównym w kamienicy p. **Kirchmyera;** p. ***Józef Jahn,*** — **we Lwowie:** PP. ***Konst. Iskierski, Piotr Mikolasz*** aptek., ***A. Berliner*** aptekarz i ***S. Rucker*** aptekarz,

Ostrzeżenie! Aby Szanowną Publiczność od kupowania podobizn zabezpieczyć, zawiadamia się, że tylko te pakiety i flaszki za prawdziwe uważać należy, które mają na sobie wyciśniętą pieczątkę Apteki obwodowej w Korneuburgu.

Nieustająca (continuirliche)
czyli
Szybka metoda fermentacji
albo
najtańszy sposób
Wyrabiania Spirytusu
za pomocą
wyfermentowania 14 — 20 stopni ekstraktu z dodatkiem tylko 3 do 5% słodu włącznie z hołowicą.
przez (274-1-3)
Augusta Hamiltona.
jest do nabycia w Administracyi „Czasu“ za cenę **15 Złr.**

Uznanie.

Podpisany ma sobie za obowiązek publicznie ogłosić, iż zrobiona i ustawiona na miejscu w dzierżawionéj przeze mnie Fabryce oleju i gorzelni w Pleszowie maszyna parowa wraz z kotłem i armaturą, wykonana w fabryce p. *L. Zieleniewskiego* w Krakowie, już od dwóch lat z najlepszym skutkiem funkcyjonuje i żadnych poprawek w ciągu tego czasu nie potrzebowała.

Pleszów dnia 10 Stycznia 1869 r,
Pinkes Alteslender,
(111--3) dzierżawca..

Ogłoszenie

N. 10

W dniu 11 Lutym 1869
obędzie się w Kancelaryi Wydziału powiatowego w Bochni licytacya na zabezpieczenie dostawy **żwiru** na drogę powiatową Bocheńsko-Sowlińską na przeciąg lat trzech, według warunków licytacyjnych, w Kancelaryi Wydziału powiatowego złożonych. (258--3)

Z Wydziału powiatowego.
W Bochni, dnia 15 Stycznia 1869.
Zastępca Prezesa:
Leonard Serafiński.
Sekretarz:
Adolf Vayhinger.

Obwieszczenie.

Celem wybudowania domu murowanego bez piętra, przeznaczyć się mającego na umieszczenie Szkoły ludowej w mieście Wojniczu o 4ch klasach z 6 oddziałami, rozpisuje się niniejszem na **dzień 11 Lutego r, b. o godzinie 9ej rano** publiczna licytacya za pomocą ofert i ustnego podania, z których pierwsze, zaopatrzone w potrzebne wadya, do godziny 12 przed południem, do rąk Komisyi licytacyjnej złożone być mają, poczem ustna licytacya nastąpi.

Cena wywołania wynosi 6.341 złr. 32 c., wadyum 635 złr.; inne warunki tej licytacyi, plany i kosztorysa w Registraturze Urzędu gminnego w godzinach urzędowych każdego czasu przejrzane być mogą. (241--3)

Zwierzchność miasta.
Wojnicz dnia 14 Stycznia 1869.
Naczelnik miasta:
Krzemiński.

Dr Łobaczewski
Adwokat krajowy, przeniósłszy się z Sanoka do Przemyśla,
mieszka w kamienicy P. Ziembickiej, obok Katedry łacińskiej.
(217-3-3)

Ekstrakt z mięsa Libiga.

Z powodu znacznie zwiększonej produkcyi, Dyrekcya Kompanii w Fray Bentos (Ameryce Południowej), uchwaliła zniżyć ceny jak następuje:

Słoik na 1 ft. w. a.	½ ft.	¼ ft.	⅛ f.
złr. 6	zł. 3·25	1·65	90c.

Jedyny główny Skład utrzymuje (176--3)
Apteka „pod białym Orłem“
A. Siedleckiego
w Krakowie.

Nie ma bólu zębów!

Z zębami wykruszonemi	Paryż: 10.000 flakonów odbytu na miesiąc.	Z opuchnięciem.

Najsilniejsze bóle zębów
wszelkiego rodzaju usuwa na czas jednego roku bezzwłocznie, słynne lekarstwo na zęby: (169-6-18)T

„LITON!“

Jeden flakon na rok dla najliczniejszej rodziny. Jeneralny Skład dla Galicyi w Aptece ***E. Stockmara*** w Krakowie i u L. Ebenbergera, aptekarza we Lwowie. Pocztą: opakowanie 10 centów.

Z wrzodami na dziąsłach	Dostać można we wszystkich znaczn. apt. Cena 70 ct.	Środek niezrównany, niezawodny

Do Składu wyłącznie samej
HERBATY
L. SROCZYŃSKIEGO
w Krakowie,
Rynek Główny pod l. 36,
nadszedł **drugi transport**
Herbaty czarnej, zielonej, żółtej i kwiatowej.
Od 1 złr. 50 ct. do 15 złr. za funt wied.
Obstalunki zamiejscowe uskuteczniają się zwrotną pocztą **za pobraniem należytości.** (261-2-3)T



Ogier angielski Stadny
„Meri-Mac,“
wnuk **„Ludlofa,“**
dziewięć lat mający,

maści jasno-gniadej bez odmiany, miary 17¾ — zbudowany tak, jak dzisiejsze znawstwo wymaga — zdrów zupełnie i jeszcze nie używany do klaczy — **jest do sprzedania w Zakładzie Szkoły ekwitacyjnej Krakowskiej.**

Nim zaś sprzedanym zostanie, będzie stanowił za opłatą 40 złr. od klaczy. — Rodowód kupującemu wręczony będzie. (204-3)

Ces. król. uprzwyil.
Bank dla Obrotu Ogólnego,
w KRAKOWIE.
OBWIESZCZENIE.

Filia c. k. uprzywil. Banku dla obrotu Ogólnego
przyjmuje
do przechowania za bardzo niską opłatą
wszelkie gatunki papierów publicznych krajowych i zagranicznych,
jako też
przedmioty i kosztowności ze złota i srebra, lub z innych szlachetnych metali,
również
Perły i Klejnoty.

Warunki, według których ten Oddział depozytowy postępuje, są do przejrzenia w Obwieszczeniu, którego na żądanie udziela się bezpłatnie w Zakładzie.

Kraków w Styczniu 1869 r.
Naczelnik Bióra:
(188-7-12) ***M. Koritschoner*** w. r.

Handel Win zagranicznych
F. Brucknera,
dawniej firmy *L. Flaschge*, przedtem *A. Förderer* w Wiedniu, Habsburggasse Nr. 6,

zaleca swój bogato zaopatrzony Skład wszelkich gatunków zagranicznych Win, jakiemi są: prawdziwy francuski Szampan Moet i Chandon w Epernay, L. Röderer w Rheims i Mme la Veuve Cliquot w Rheims; niemniej najulubieńsze Wina Bordeaux Aug. Mellera et C. w Bordeaux, jako też najlepsze Mozelsko-Reńskie, Południowo-Francuskie i Hiszpańskie Wina deserowe. (165-6)

Pożyczka premiowa m. Medyolanu z r. 1866,
podzielona na **750.000 Obligacyj po 10 franków, poręczona przez wszystkie posiadłości ziemskie, bezpośrednie i pośrednie podatki Miasta Medyolanu.**

Spłata tejże odbywa się w przeciągu 55 lat, a mianowicie do r. 1881, zawsze w dniu **16 Marca, 16 Czerwca, 16 Września, 16 Grudnia,** (267-2-12)
premiami:
franków 100.000, 50.000, 30.000, 10.000, 1.000, 500 i t. d.
Każda Obligacya spłaconą będzie najmniej 10ma frankami.
Obligacye te, szczególnie odpowiednie na podarunki, na małe oszczędności, są u wszystkich Wekslarzy w kraju i za granicą, a szczególniej **w Frankfurcie n. M.** do nabycia po cenie:
10 frank = 2 tal. 20 sgr, = 4 złr. 40 c. = 4 złr. w. a. w srebrze

Wiadomość dla właściciel i koni.

FABRYKA chemicznych wyrobów Sportu — Doktora ***Kriegera*** **w Gracu,**
zaleca panom Właścicielom koni i Gospodarzom swe wyroby



chemicznych artykułów
Sportu.



Wyroby te odznaczone były ponownemi zamówieniami i świadectwami J. książęcej Mości księcia *Rohana*, feldmarszałka księcia *Montenuovo*, komendanta kraju w Czechach hrabiego *Wrangla*, szambelana króla szwedzkiego i właściciela szwedzkiego „Sportu,“ c. k. porucznika *Teodora Webera* adjutanta feldm. barona Gablenza, hrabiego *Beli Stáray* i innych ludzi fachowych, i o tych zamyślamy od czasu do czasu dotyczące świadectwa ogłaszać.

Sporting Liquid I., niezawodny środek dla chorych koni, szczególnie jako **wzmacniający środek** przeciw sztywności nóg, porażeniu, osłabieniu krzyża, kolan, pęcin, reumatyzmowi i t. p. Flaszka złr. 1·25.
Sporting Liquid II., specyalnie na spuchnięte nogi, opuchłe stawy. Flaszka złr. 1·25.
Homeopatyczne Apteczki kieszonkowe dla zwierząt, złożone przez Dra Kriegera w aptece V. Grablowitza w Grazu. Za sztukę 6 złr.
Tynktura na gnicie strzałki. Flaszka 1 złr.
Pissboll, jedna doza 35 cent.
Angielska Fizyka, 1 łut 25 cent. w słoikach po 4 i 12 łutów.
Glycerynowe smarowidło do siodeł, przez które skóra na siodłach i rzemieniach nabiera miękkości. Słoik 1 złr.
Angielskie smarowidło na homonta, przez które homonta nabierają pięknego, czarno-niebieskiego połysku. Słoik po 1 złr.
Oliwa na skóry, nadająca miękkość skórze, do zachowywania skóry, rzemieni, uprzęży, butów. 1 funt 75 cent.
Czernidło na skórę, nadaje mocno czarną farbę, nie farbując. 2 funty 90 cent.

Zamówienia za pobraniem należytości wykonywa główny Skład rozsyłkowy ***Józefa Rozenzweiga* w Wiedniu, Leopoldstadt, Körnergasse N. 2.** Również nabyć można: w Tarnowie u p. *Henryka Koya* — we Lwowie u p. *A. Mańkowskiego* — w Rzeszowie u p. *Ig. Schaitera i Spółki* — w Białej u p. *Józefa Knausa.* — Do każdego artykułu dodaje się przepis użycia. Opakowanie po cenach kosztu. Składy na prowincyach urządzają się. (246-1-50)

Sposobność kupna!
Magazyn towarów jedwabnych a modnych
„zum Kronprinzen von Oesterreich,“
Wien, Ecke der Bognergasse. **Wien.**

Następujące artykuły będą po następujących zniżonych cenach sprzedawane
Jedwabne materye: kolorowe Tyftyki z zupełnie wygotowanego jedwabiu, w najnowsze paski, łokieć od złr. 1·40 do 2 złr.
Atłas na suknie cały jedwabny, we wszystkich kolor. za łokieć 2·10
Czarna jedwabna piękna Suknia z zaręczeniem, że nie pęknie i nie obwisnie, 18 złr.
Lyońska Suknia fularowa najlepszy gatunek, 12 złr.
Do szczególnego uwzględnienia!
Suknia popelin.-wełn. (10 łok $^4/_4$ szer.) po złr. 2·50, 3·50, 4 i 4·50
Francuski Jeconas, najpiękniejsze wzory przeszłorocznej pory letniej, dawniej 50 ct. za łokieć — teraz tylko 35 cent.
Wzory będą na żądanie przesłne opłatnie i darmo,
(47-17-) ***Diamant et Müller.***

MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE

Wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiej wystawie świata w r. 1855.



Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką o hrony urzędownie stwierdzoną.

Główny Skład do rozsyłania Apteka „pod Bocianem“ (zum Storch) w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę! *Każde pudełko przeze mnie wyrabianych Proszków Seidlickich, i każdy papierek jednę dozę zawierający, dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów, opatrzony jest moją* **marką ochronną.**

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 cent. wal. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najszczegółowiéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nérek, cierpieniach nerwów, biciach serca, przy półgłowybolach, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającéj, do wymiot, itp., z najlepszym skutkiem używane były i dzielnemi się okazywały. (28-3-)

Skład tego proszku utrzymują:
w Krakowie: pan ***M. Jawornicki,*** p. ***J. Jahn*** i pan ***Dr. Sawiczewski*** aptekarz — **we Lwowie:** pan ***Piotr Mikolasz,*** p. ***C. Schubuth,*** p. ***F. W. Królikowski,*** p. ***A. Berliner,*** p. ***Z. Rucker*** i pani ***Klein*** wdowa.

w Biały Kélera apt. i J. Bergora.
„ Brodach p. Gomoliński.
„ Brzeżanach p. B. Fadenhecht.
„ Chodorowie p. Z. J. Krynicki.
„ Czerniowcach pan J. Różański i p. Ign. Schnirch.
„ Husiatynie p. G. Michalewicz.
w Jarosławiu p. J. Rohm.
„ Kaliszu p. S. Hildebrand i p. J. Puchalski.
„ Nowym-Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa.
„ Nowym-Targu p. G. Lauer.
„ Podgórzu p. S. Schlesinger.
w Przemyślu pp. F. Geidetschka i p. E. Machalski
„ Rzeszowie p. J. Schaitter i Sp.
„ Samborze p. Kriegseisen.
„ Stanisławowie Stecher von Sobenitz.
„ Stryju p. K. Krzyżanowski.
w Suczawie p. E. Botczat.
„ Tarnopolu p. A. Morawetz.
„ Tarnowie W. T. A. Wielogórski
„ Wadowicach p. Franc. Foltin.
„ Zaleszczykach p. J. Kodrębski.
„ w Złoczowie p. O. Fadenhecht.
„ Żółkwi p. Nahlik.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na
Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj
najczystszy i najskuteczniejszy gatunek Tranu lekarskiego z **Bergen** w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem *w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis.“* Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne*, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszków **i znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała.**

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem.

Cena całéj butelki 1 złr. 80 cent. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.



(34-43-100)

Sikawki ogniowe, ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla straży ogniowej.
Założone 1823. Zaręczenie. Illustrowane cenniki bezpłatnie pocztą
Wm.
Knaust
w Wiedniu,
Leopoldstadt, Miesbachgasse 15, gegenüber dem Augarten

Uwiadomienie.

Nieomylne i prędkie wytępienie
Szczurów i Myszy
za pomocą ck. uprzywilejowanej trucizny na Myszy i Szczury, w kształcie świecy
Cena flaszeczki 50 cent.

Takowej niefałszowanej dostać można: w Krakowie u pana ***M. Jawornickiego,*** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego*, *Adolfa Berlinera*, *Zygmunta Rukera* i *Piotra Mikolasza*; w Tarnowie pp. *T. A. Wielogórski* i *H. Koy.* (141-4-)

Eau dentifrice des CORDILIÈRES

leczy szybko i radykalnie najgwałtowniejszy ból zębów i wszelkie cierpienia od zębów pochodzące. — Użycie codzienne tej Wody, jak również **proszku kordylierskiego**, zabezpiecza na zawsze zęby od próchnienia.

Dostać można w Krakowie w aptece Wgo *Brunona Miczyńskiego* a we Lwowie w aptece W. *Piotra Mikolasza* – w Pradze w Składzie materyałów aptecznych p. F. Vsetecky. (8--1)

W Składzie WIN
i Towarów kolonialnych
J. Federowicza
w KRAKOWIE (203--4)
jest do sprzedania znaczna partya
Porteru Angielskiego,
tak w oksefiach jako i butelkach, po znacznie zniżonych cenach.

Najświeższa prawdziwa
Ospa Krowianka
Hamburska
nadeszła do mego Handlu i jest do nabycia. (234-2-6)
Jan Bartl w Krakowie, Rynek Główny.



Ze stada Wgo Antoniego Mysłowskiego zaszczytnie znanego nietylko w kraju lecz i za granicą, **sprowadzone z Koropca trzy ogiery od dnia 15 Lutego r. b. stanowić będą,** a mianowicie

ADORATOR
pełnéj krwi angielskiéj, miary 15¾, skarogniady, lat 6, po Emperorze od Sivetheart, **w Słotwinie** od klaczy po 40 złr. w. a.

Young Golden-Cap
pełnéj krwi angielskiéj, miary 15¾ gniady bez odmiany, lat 6, po Golden-Capie od Betty, **w Śmierdzący** pod Krakowem, od klaczy po 32 złr. w. a.

PUFF
trzy-ćwierci krwi angielskiéj, miary 16, jasno-kasztanowaty, lat sześć, po Zamoroce od Chesnut Beautty **w Dalastowicach** nad Wisłą obok Szczucina, od klaczy po 32 złr.

Siana i owsa dostać można na miejscu, według cen targowych najbliższych miast.

Bliższej wiadomości udziela Zarząd gospodarczy w Słotwinie poczta Brzesko. (175--3)T

W wyborowym gatunku cały
Ubiór zimowy
watowane Palto, Spodnie i Kamizelka
24 złr.
Wytworny
Ubiór
salonowy lub balowy
Surdut lub Frak, Spodnie i Kamizelka z cienkiego peruwienu,
24 złr.

Dalej po najtańszych cenach:

Krótki Surdut zim. wat. od	6	do	12	złr.
Wytw. Palto wat lub bez od	14	do	50	„
Wierzch. Suknia w rózn. kol. od	8	do	28	„
Surduty wiosenne na 1 lub 2 rz.	6	do	26	„
Surduty myśliwskiej każd, gat.	6	do	24	„
Szlafroki watow. lub bez. od	8	do	28	„
Gunie podróżne z kaptur. od	8	do	30	„
Futra do podr. różnie podszyte	36	„	120	„
Futra miastowe wykład. lub nie	40	„	200	„
Spodnie zimowe, nowe wzory	4	„	14	„
Kamizelki z różnych materyj	2½	„	10	„

zaleca
SKŁAD UBIORÓW
Kellera i Alta
w Wiedniu, Graben N. 3, I. piętro „zum Stock am Eisen, przy rogu ulicy Karynckiej.

Zamówienia z oznaczeniem *obwodu piersi* (około piersi i pleców), *obwodu brzucha, długości kroku* (od kroku do ziemi) wypełniają się sumiennie; a do każdego zamówienia dołącza się *kartkę zaręczenia,* w której oświadczamy, że w razie, gdyby dostarczone ubiory nie odpowiadały życzeniom, *bez trudnosci odbieramy napowrót.* (1551-177-200)

Noszone Suknie sprzedają się mniej zamożnym bardzo tanio. Zasadzając się na tem że kupujemy nasz towar za gotówkę, że jesteśmy w stosunkach z najpierwszami fabrykami kraju i zagranicy, opierając się na naszem sumiennem postępowaniu, niczego nie zaniedbamy, aby wszelkim wymaganiom jak najlepiej odpowiedzieć.

Keller et Alt.
w Wiedniu Graben N. 3, I. piętro, „zum Stock am Eisen.“

Czcionkami Drukarni „CZASU“ W. Kirchmayera
Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*